

DZIŚ

GŁOS
CZYTELNIKÓW

GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 163 (11503) Czwartek, 13 lipca 1989 r. cena 25 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Posłanie przewodniczącego Rady Państwa do szefów państw zachodnich

Sześć punktów gen. W. Jaruzelskiego

Posłanie przewodniczącego Rady Państwa gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie pomocy niezbędnej dla dokonania szybkich zmian strukturalnych i przeprowadzenia gruntownej reformy gospodarki polskiej zostało w ubiegłym tygodniu przekazane szefom siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata oraz przewodniczącym EWG. Jak wynika z zapowiedzi problemy te będą przedmiotem dyskusji podczas spotkania paryskiego na szczycie 14-15 lipca br. Oczekuje się uzgodnienia skoordynowanej akcji na rzecz pomocy gospodarczej Polsce.

Przewodniczący Rady Państwa polskich potrzeb i oczekiwań oraz zwrócił się do prezydenta Francji — Francois Mitterranda — jako gospodarza spotkania o przedstawienie

zarekomendowanie ich szefom państw i rządów, uczestnikom spotkania.

W przesłaniu czytamy m. in.:
(...) Zdecydowanie weszliśmy na drogę głębokich przeobrażeń pozwalających na spożytkowanie żywotności i energii wszystkich sił społecznych. Następuje przyspieszenie praktycznej realizacji polityki dialogu, porozumienia narodowego, systemowych zmian. Opozycja szeroko weszła do nowego dwuizbowego parlamentu.

(dokończenie na str. 2)

Obrał Wojewódzki Komitet ZSL w Słupsku

Najeść się do syta i nie zapłacić?

(Inf. wł.) Na plenarnym posiedzeniu zebrał się wczoraj w Słupsku Wojewódzki Komitet ZSL. Obradom przewodniczył prezes WK Stanisław Januchta. Wśród zaproszonych był przewodniczący WRN Stanisław Kędziela oraz poseł na Sejm Marian Kędziela. Uczestniczyli też przedstawiciele WZRKiOR oraz „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Obrady poprzedziła uroczystość wręczenia zasłużonym i wyróżniającym się członkom stronnictwa wysokich odznaczeń państwowych. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Franciszek Ginter. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Kazimierza Forca, Eugeniusza

Laskowskiego, Stanisława Orłowskiego i Stanisława Sroka. Wręczono także trzy złote, pięć srebrnych i cztery brązowe Krzyże Zasługi. Stanisław Krol i Piotr Wrona otrzymali pamiątkowe odznaki Batalionów Chłopskich.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał Stanisław Januchta. Podkreślił na wstępie, że sytuacja w kraju i województwie zmusiła Prezydium WK do zwołania plenarnego posiedzenia, które powinno zająć stanowisko zarówno w najistotniejszych sprawach samej partii chłopskiej, jak i określić jej zadania na najbliższą przyszłość.

(dokończenie na str. 2)

Techniczna nowość dla rolników

„Bizony-BS” ruszają w pole

Kombajny zbożowe z nowej serii „Bizony — BS” opuściły taśmę montażową Płockiej Fabryki Maszyn Zniwowych. Pierwsze maszyny tego typu wysłano do kombinatów rolnych w Bieganowie i Jarosławcu. W pracach zniwowych weźmie już w tym roku udział 40 „bizonów” nowego typu.

Bizon nowej generacji, na który płoccy projektanci otrzymali patent, zbiera do 16 ton ziarna na godzinę, to

znaczy prawie dwa razy więcej niż cieszące się bardzo dobrą opinią użytkowników „Bizony — Rekord”.

Niewątpliwą zaletą „BS” jest sprawną pracę nawet przy zbiorze w najwyższej plonującej zbóż. Dużą wydajność zapewnia nowy, bebnowy układ rozdzielania ziarna od słomy i system czyszczenia o zmiennej budowie. Z kabiny kierowcy przyciskami reguluje się pracę podzespołów roboczych. (PAP)

Escalacja konfliktu w Nagorno-Karabachii

Moskwa (PAP). Jak informuje agencja TASS, sytuacja w Nagorno-Karabachii gwałtownie pogorszyła się. We wtorek zginęły kolejne dwie osoby, a ponad 20 zostało rannych podczas nowej fali zamieszek na tle narodowościowym, w których uczestniczą duże grupy ludności pochodzenia azerskiego i ormiańskiego, uzbrojone w broń palną i białą. Używane są urządzenia wybuchowe własnej konstrukcji oraz butelki z płynem zapalającym.

W ostatnich dniach wielokrotnie podejmowane były próby zablokowania transportu drogowego na terenie obwodu.

Haiti przed kolejnym przewrotem wojskowym?

Meksyk (PAP). Na Haiti nastąpiło ostatnio poważne zaostrzenie sytuacji wewnętrznej. W ciągu minionych dwóch dni w stolicy kraju Port-au-Prince doszło do starć między ludnością i żołnierzami, podczas których trzy osoby zostały zabite. Jeden z członków gwardii prezydenckiej, który zranił kilka osób na plaży miasta Miragoan, został ujęty i zliczowany przez tłum. W kołach dziennikarskich krąży pogłoski o przygotowywaniu kolejnego przewrotu wojskowego.

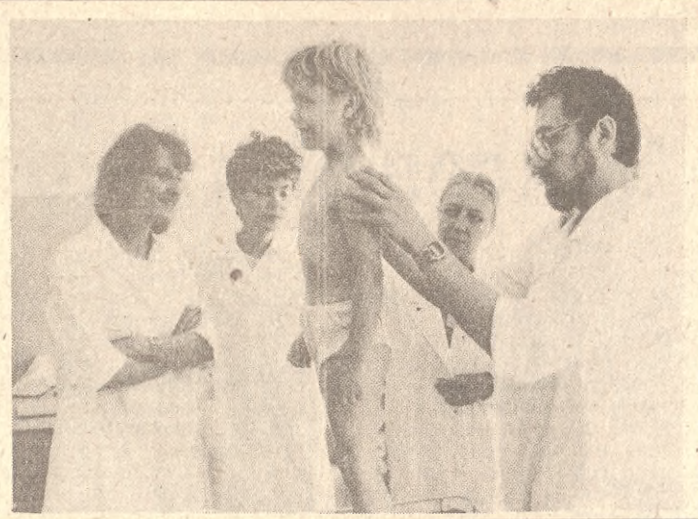


Losy loterii „Głosu Pomorza” i „Zbliżenia” nie ulegają inflacji!

Do Barwicz już po raz piąty zjechali studenci i lekarze — pracownicy Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie by w ramach społeczno-naukowego obozu przeprowadzić badania i leczyć mieszkańców tej gminy. Obozem od strony naukowo-badawczej kieruje prof. Halina Pilawka. Natomiast olbrzymiej pomocy w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia udzieli miejscowy PGR oraz Przychodnia Rejonowa w Barwiczach. W ciągu trzech tygodni trwania obozu 13 lekarzy specjalistów oraz 27 studentów medycyny przebadali i udzieli porady kilkuset mieszkańcom gminy Barwice. Jednocześnie dokonano zgstaną badania stanu zdrowia blisko 300-osobowej grupy pracowników PGR pod kątem ciśnienia krwi i zawartości w niej cholesterolu.

Na zdjęciu: gabinet ortopedii prowadzi lekarz Marek Karkosz, któremu w przyjmowaniu pacjentów pomagają studenci IV roku Anna Probol, Elżbieta Sumińska, Aleksandra Grzyb i Agata Stankiewicz. (iwa)

Fot. Jerzy Undro



Domki letniskowe, łodzie i kajaki z Miastka

(Inf. wł.) W Zakładzie Produkcyjnym „Foto-Pam” PTTK w Miastku mimo sezonu wakacyjnego trwa wzmocniona praca. W zakładzie produkcji galanterii szyta jest pościel, tekstylia dzieciarskie, konfekcja damska, torby i tekstylne rękawiczki dziecięce. W zakładzie szutkniczo-tartacznym produkuje się domki letniskowe i kioski handlowe.

Kioski takie znajdują się w Słupsku przy ul. Starzyńskiego i Wolności. Wykonuje się też stolarkę okienną i drzwiową. Drewno do produkcji pochodzi z OZLP Szczecinek, głównie z nadleśnictw Miastko i Detryń. Tarcica sprowadzana jest z tartaków w Polinicy, Rzeczenicy i Bielsku. Jak zapewniał nas dyrektor zakładu inż. Stanisław Kalina, firma jest w stanie wykonać wszelkie usługi dla ludności i

przedsiębiorstw w zakresie pozyskania tarcicy.

Zrezygnowano z produkcji upominków, głównie z powodu braku poroży. Na zamówienia stocznicy „Ustka”, kontrahentów z Wrocławia i Tczewa produkuje się natomiast wiosła do kajaków, łodzie i łodzie ratownicze.

(dokończenie na str. 2)



Na plaży w Mielnie tłoczno.

Fot. K. Ratajczyk

F. Mitterrand o perspektywach zbliżenia Wschód-Zachód

Paryż (PAP). Prezydent Francji Francois Mitterrand pozytywnie ocenił perspektywę zbliżenia między Wschodem i Zachodem. Wszystkie państwa europejskie, podkreślił w wywiadzie dla japońskiego dziennika „Asahi Shimbun”, wkraczają w ten okres „z nadzieją i odpowiedzialnością”.

„Europę XXI wieku trzeba budować na nowych podstawach — podkreślił szef francuskiego państwa w związku z mającym się wkrótce odbyć

w Paryżu spotkaniem na szczycie szefów państw i rządów najbardziej uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych. Więcej zaufania i mniej barier, więcej swobody i mniej konfrontacji”. Według Francois Mitterranda, proces ten jest bardzo delikatny, gdyż bez naruszenia koniecznej równowagi trzeba zmienić ukształtowane w ciągu półwiecza podejścia do stosunków między Wschodem i Zachodem.

A. Michnik wygłosił referat w Moskwie

Moskwa (PAP). Od 10 lipca w moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych odbywa się konferencja „Wschód-Zachód. Globalne bezpieczeństwo i kontrola zbrojeń”. Uczestniczy w niej kilkudziesięciu przedstawicieli różnych państw, głównie z Europy i Ameryki Północnej. W obradach biorą również udział Polacy. Organizatorzy zaprosili do udziału w konferencji m.in. Mariana Dobrosielskiego, Andrzeja Werblana, Wojciecha Lamentowicza i Adama Michnika. A. Michnik wygłosił referat, poświęcony radzieckiej przebudowie i jej wpływowi na sytuację w Europie Wschodniej i Środkowej.

Rozmowy prezydenta USA z przywódcami węgierskimi

Budapeszt (PAP). W środę rano odbyły się rozmowy między prezydentem USA Georgem Bushem i przewodniczącym WSPR Reszko Nyersem, sekretarzem generalnym WSPR Karolym Groszem oraz premierem WRL Miklosem Nemethem.

Na konferencji prasowej sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych WRL Laszlo Kovacs, poinformował dziennikarzy o przebiegu rozmowy prezydenta Georgea Busha z przewodniczącym Rady Prezydenckiej WRL Bruno F. Straubem. Prezydent oświadczył, że amerykańskie kierownictwo uważnie i z sympatią śledzi przebieg reform na Węgrzech. Stany Zjednoczone dążą do rozwoju stosunków z Węgrami. Prezydent dodał, że poprzez swą obecną wizytę absolutnie nie pragnie stwarzać problemów Michałowi Gorbaczowowi, problemów w stosunkach Węgier ze Związkiem Radzieckim, w stosunkach Węgier z sojusznikami.

Prezydent Bush podkreślił, że jego wizyty w Polsce i na Węgrzech przekonały go, że Europa Wschodnia jest inna, niż to sobie wcześniej wyobrażało kierownictwo amerykańskie.

Po wizycie Georga Busha

Sukces obu stron

ZAKOŃCZONA we wtorek wizyta prezydenta Georga Busha w Polsce jest sukcesem obu stron. Przypieczętowała ona powrót stosunków polsko-amerykańskich do ich tradycyjnych form przyjaźni i chęci poszukiwania wspólnych punktów, jak też eliminowania zadrażnień i trudności. Taki stan rzeczy dobrze służy obu partnerom. USA — supermocarstwo, które ma interesy globalne, odzyskuje partnerskie stosunki w ważnym punkcie Europy, Polska — kraj, którego najnowsza historia szczególnie predestynuje do pozostawania w czołówce wszelkich procesów pokojowych i odprężeniowych, potwierdza swoje możliwości skutecznego działania na linii Wschód-Zachód. To są efekty wizyty dobre dla Polski i USA, dla Europy i dla stosunków międzynarodowych.

Już w czasie pobytu Georga Busha w Polsce podkreślano przyjazny ton wypowiedzi obu przywódców:

Georga Busha i Wojciecha Jaruzelskiego. Ten ton wykraczał poza zwyczajowe formuły protokołu dyplomatycznego i został odnotowany przez wszystkich. Ogólną uwagę zwróciła też pojedynkowość wypowiedzi amerykańskich i rzeczowa godność polskich odpowiedzi. Jest to dobry objaw w stosunkach supermocarstwa z krajem europejskim średniej wielkości. Wizyta miała wymiar ogólnoeuropejski co wyraźnie podkreślił gen. Jaruzelski. Powiedział on: „Polska stabilna, demokratyczna, bezpieczna — to nie tylko wewnętrznonarodowa sprawa. To także czuły sejsmograf sytuacji europejskiej, ważny czynnik w całokształcie stosunków Wschód-Zachód. Jestem szczerze rad, że nasi amerykańscy goście podzielają ten pogląd”.

(dokończenie na str. 2)

W KRAJU

W. Jaruzelski złożył wizytę marszałkowi Sejmu

12 bm. przewodniczący Rady Państwa gen. Wojciech Jaruzelski złożył wizytę marszałkowi Sejmu Mikołajowi Kozakiewiczowi.

„Jantarowe wici” już na Helu

Uczestnicy zorganizowanej przez Ligę Morską wyprawy żeglarskiej wzdłuż polskiego wybrzeża „Jantarowe wici” — ze Szczecina do Gdańska — dotarli już do Wybrzeża Gdańskiego. 30 biorących w wyprawie łodzi zawinęło do portu helskiego. Do zakończenia rejsu 22 lipca na Westerplatte jedno uczestniczyło odwiedzając jeszcze Puck, Gdynię, Sopot i Słobieszewo.

Szczecińskie festiwale

Trzy duże imprezy artystyczne odbywają się w lipcu w woj. szczecińskim: międzynarodowe festiwale — pieśni chórów w Międzyzdrojach oraz muzyki organowej i kameralnej w Kamieniu Pomorskim, a także doroczna „FAMA” festiwal artystyczny młodzieży akademickiej.

„Zielony express” do ZSRR

12 bm. wyruszył z Warszawy kolejny pociąg z warzywami przeznaczonymi dla odbiorcy radzieckiego. W składzie transportu znalazło się blisko trzydzieści 40-tonowych wagonów — chłodni załadowanych kalafiorami z woj. stołecznego i ziemniakami z innych regionów kraju.

Więcej serów z Torunia

O przeszło 7 tys. ton wzrosło roczne produkcja Zakładów Wytwarzających Serwy Topionych w Toruniu. Będzie to możliwe dzięki inwestycjom spółki „Vonkpol”, której udziałowcami są: Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich, polsko-holenderskie przedsiębiorstwo „Agropol — Niederland” oraz znany europejski producent serów „Vonk BV Company” — Roermond.

NA ŚWIECIE

40-letni członek rządu

Rozpatrując skład rządu radzieckiego Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła w środę kandydaturę 40-letniego ekonomisty Władimira Szczerbakowa na stanowisku przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Pracy i Spraw Socjalnych. Będzie on najmłodszym członkiem gabinetu Nikołaja Ryzkowa. Średni wiek członków nowego rządu radzieckiego wynosi 55 lat.

Start rakiety „Ariane-3”

Z położonego w środku dżungli kosmodromu Kourou, w Gujanie Francuskiej wystartowała rakietą nośną typu „Ariane-3”, z satelitą telekomunikacyjnym „Olympus-1” na pokładzie. Dzięki satelitom będzie możliwe odbieranie dalszych dwóch kanałów telewizji. Pierwszy z nich przeznaczony jest dla Włoch, natomiast drugi ma mieć zasięg ogólnoeuropejski.

Chcą współpracować ze Stocznia Gdańska

Szwedzki armator Stena z Geoteborga prowadzi od czerwca rozmowy ze stroną polską i pragnie stać się udziałowcem Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Według środowowej informacji sztokholmskiego dziennika „Svenska Dag

Sukces obu stron

(dokończenie ze str. 1)

SZCZEGÓLNE wartościowym przypomnieniem historycznych aspektów przyjaźni polsko-amerykańskiej i roli Polski w Europie, była uroczystość na Westerplatte. Nie można było nie wspomnieć o niej, ale nie można też o niej zapominać. Na kilka tygodni przed 50. rocznicą wybuchu II wojny światowej warto było przypomnieć, jaką ogromną cenę Polska zapłaciła za swą niepodległość i jak bardzo jest z niej dumna i do niej przywiązana.

Sprawy gospodarcze przewijały się przez całą wizytę amerykańskiego przywódcy, składaną z zaproszenia gen. Jaruzelskiego, a posiadającą wymiar ogólnonarodowy. Wiele Polaków może być rozczarowanych niską kwotą, którą zaofiarował Polsce George Bush w swoim pakiecie pomocy i współpracy. Jest to rozczarowanie uzasadnione, m.in. dlatego, że przesadnie nadziejemy się, że zawsze z chęcią i zdolnościami Zachodu do niesienia nam pomocy.

TADEUSZ JACEWICZ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

12 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju. Wysłuchało relacji o pracy Klubu Poselskiego PZPR. Zapoznawało się ze stanem przygotowań do XIII Plenum KC partii.

Biuro Polityczne zostało poinformowane o przebiegu i rezultatach obrad Doradczego Komitetu Politycznego w Bukareszcie.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem i wynikami wizyty prezydenta G. Busha w naszym kraju. (PAP)

Listy i skargi do KC

W zeszłym roku nadesłano do różnych instytucji ponad 1 milion listów, skarg i wniosków. Największą popularnością cieszył się Komitet Centralny PZPR. Jakże wynikają wnioski z lektury tych listów — zastanawiano się na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Sygnałów od ludności KC PZPR. (PAP)

Z posiedzenia Rady WZRKiOR w Słupsku

Stanowisko w sprawie akcji strajkowej

(Inf. wt.) Podczas wczorajszych obrad, w których uczestniczył wicewójewoda słupski — Mariusz Roeder, omówiono przygotowania do zjazdu, sytuację cenowo-dochodową w rolnictwie oraz zapoznano się ze sprawozdaniem komitetu protestacyjnego z dotychczasowej działalności.

W tym roku natura nie sprzyja rolnikom. Susza i plaga mszyc dały się we znaki wielu uprawom. Wrócić też dawne problemy — znowu brakuje sznurka do snopowiązadek i pras, a przewiduje się, że w tym roku więcej niż zwykle zboża kości się będzie wiązałkami po to, by magazynować przynajmniej jego część w stodolach. Do zebrania jest w

woj. słupskim 2 tys. ha rzepaku i 75 tys. ha zbóż w gospodarstwach indywidualnych oraz 1,7 tys. ha rzepaku i 35 tys. ha zbóż w jednostkach gospodarczych kółek rolniczych.

Na posiedzeniu przyjęto stanowisko Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz prezesów gminnych ZRKiOR w

sprawie ogłoszenia czynnej akcji protestacyjnej w woj. słupskim. Stwierdza się w nim, że sytuacja gospodarcza i finansowa w rolnictwie systematycznie pogarsza się. Porozumienie z dn. 31.03 br. jest przez stronę rządową wyraźnie ignorowane. Rada i prezesi wyrażają pełne poparcie dla stanowiska krajowej komisji koordynacyjnej akcji protestacyjnej, ogłaszając czynną akcję protestacyjną w kółkach rolniczych i gminnych związkach na terenie woj. słupskiego.

Dodajmy, że jest to tylko stanowisko, a nie wiążąca uchwała, bowiem w zebraniu nie uczestniczyła wymagana liczba członków. (maj)

Najeść się do syta i nie zapłacić?

(dokończenie ze str. 1)

Po drugie — członkowie WK powinni ustosunkować się do problemu urynkowania gospodarki żywnościowej. — W walce o wolny rynek żywności — powiedział prezes WK praktycznie uczestniczy tylko ZSL oraz ZRKiOR. Trzeba znaleźć sposób na dotarcie do tzw. milczącego środka tj. tych milionów Polaków, którzy nie uczestniczyli w wyborach i nie określili się politycznie. Ich poparcie dla programu stronnictwa może mieć zasadnicze znaczenie...

W dyskusji głos kolejno zabrali: Bronisław Żurawski ze Słupska, Roman Kraska z Rzeczenicy, poseł Marian Kędziński, Franciszek Klonczyński z gm. Lipnica, Jerzy Iwanowski z Bytowa, Henryk Grzecha z gm. Potęgowa, Sławomir Chmielewski z gm. Ustka, Antoni Szredar ze Słupska, Zygmunt Kaczmarek z Miastka oraz Stanisław Kądziela.

W dyskusji wyraźnie wyodrębnić można było dwa nurty tematyczne.

Pierwszy to ocena samego stronnictwa na tle jego udziału w wyborach. Tu najbardziej charakterystyczne były głosy mówiące nie tylko o przegranej ZSL, ale i o wręcz pogromie całej koalicji. — Jaką jesteśmy partią — pytano — jeśli w niektórych obwodach nasi kandydaci otrzymali mniej głosów niż jest tam członków stronnictwa. Jako partia nawet nie dajmy do udziału w sprawowaniu władzy, nie mówiąc już o walce o władzę. Nasza baza — najogólniej mówiąc — nie udzieliła poparcia naszym reprezentantom. Czy możemy więc mówić, że jesteśmy reprezentantami rolnictwa? Jesteśmy partią zaciętną, bo w mieście nic o nas nie wiadomo. Jeśli nie dokonamy radykalnych zmian w samym stronnictwie to przy następnych wyborach możemy zniknąć z politycznej mapy województwa.

Uczestnicy plenum wypowiadali się za przyjęciem dwóch ewentualnych modeli przyszłej partii: jeden nurt — za partią ogólnonarodową związaną sojuszami, a drugi — za

partią chłopską. W kwestii urynkowania gospodarki żywnościowej rolnieźność nie było. Wszyscy związani z rolnictwem widzą w urynkowaniu jedyny ratunek. Padły słowa ostre, ostrzegające, że jeśli nic się nie zmieni, to już na wiosnę może zabraknąć w Polsce chleba.

Większość zabierających głos opowiedziała się za zmianą nazwy stronnictwa uznając, że obecna uległa w minionym 40-leciu zdewaluowaniu.

W końcowej części posiedzenia WK ZSL przyjął uchwałę, w której m.in. zobowiązał radnych WRN — członków ZSL do podjęcia starań o zwolnienie w jak najkrótszym terminie nadzwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej na temat sytuacji wsi i rolnictwa w województwie słupskim. W dyskusji proponowano, by sesja taka odbyła się już w przyszłym tygodniu. Wczorajszą dyskusję doskonale puentuje zdanie wypowiedziane przez rolnika z gminy Potęgowa, Henryka Grzechę: Wszyscy są za rolnictwem, ale myślą jakby tu się najeść do syta i nie zapłacić. (elg)

Protest pracowników służby zdrowia

(Inf. wt.) Wczoraj punktualnie o godzinie 12.00 rozpoczęła się akcja protestacyjna pracowników służby zdrowia. Przed przychodniami, budynkami szpitalnymi i ośrodkami zdrowia stały przez pół godziny grupy pracowników w białych fartuchach.

— Protestujemy przeciw tragicznej wręcz sytuacji, w jakiej przyszło nam pracować — informuje jedna z pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Koszalinie. — Jeśli można to tak określić, służba zdrowia od dawna sama jest ciężko chora. Nie chodzi nam nawet o podwyżki płac, a głównie o to, by wreszcie podjęto konkretne próby wyciągnięcia naszego resortu z autentyzacji zapaści. Żądamy, by zaczęto realizo-

wać ustalenia „okrągłego stołu”, dotyczące poprawy sytuacji służby zdrowia. Jak napisaliśmy na naszym transparentie protestacyjnym, ochrona zdrowia jest naszą wspólną sprawą...

Podobne akcje zaplanowano także 19 i 26 lipca. Mimo że przez pół godziny placówki służby zdrowia będą pracowały w mocno ograniczonym zakresie, to jednak i w tym czasie pomoc medyczna będzie udzielana pacjentom w nagłych przypadkach.

Na zdziwienie: protestujący pracownicy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Koszalinie oraz Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Tekst i fot. JERZY SZYCH



Z ostatniej chwili

● ZNAJDUJEMY się obecnie na bardzo trudnym etapie przebudowy. Jest sprawa bardzo ważna, by w tej sytuacji nie pogubić się, tym bardziej że życie nie szczędił nam wciąż nowych problemów — oświadczył radziecki przywódca Michaił Gorbaczow na spotkaniu z pracownikami „Zakładu Iżorskiego” w Leningradzie.

● PREZYDENT USA George Bush przedstawił 7-punktowy program współpracy z Węgrami w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i ochrony środowiska naturalnego.

● MINISTER spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher przybył z 24-godzinną wizytą do Pragi. Na porządku dziennym rozmów, które prowadzi on z czołowymi czeskosłowackimi politykami znajdują się aktualne problemy stosunków Wschód-Zachód, sprawy stosunków dwustronnych i rozbrojenia, w świetle ostatnich uchwał szczytu państw-stron Układu Warszawskiego, który odbył się w Bukareszcie.

● NIEZNANE dotąd bliżej i działające na terenie zachodniego Bejrutu ekstremistyczne arabskie ugrupowanie „Kata'ib” ogłosiło, że jest gotowe do

bow” przyjęło odpowiedzialność za dokonanie przedmiotowego zamachu bombowego w Mekce, w wyniku którego 1 pakistański pielęgniarkę został zabity, a 16 innych odniosło obrażenia.

● W PIERWSZYCH 6 miesiącach br. 106 Polaków zwróciło się na lotnisku w Gander (Nowa Fundlandia) do władz kanadyjskich o azyl polityczny. Liczba ta jest znacznie większa w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy o azyl poprosiło w Gander 46 Polaków — informują kanadyjskie władze imigracyjne.

● 30-LETNI Christian Domier z Luxiol (Wschodnia Francja) w ataku szalu zastrzelił całą rodzinę, a następnie zaczął strzelać do przechodniów. Wśród 12 ofiar znalazło się troje dzieci. Sam szaleniec został ciężko ranny w strzelaninie z miejscową żandarmem. Obrażenia odniósł również jeden z żandarmów.

● W SĄDZIE Wojewódzkim w Warszawie zarejestrowano Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca. Stowarzyszenie nasze mówi o prawach ojca — powiedział działacz stowarzyszenia Andrzej Ziemia, jednak zasadniczym celem naszej działalności jest prawo dzieci do posiadania własnych ojców i do godnego moralnego wychowania. Stowarzyszenie zakłada również działania z młodzieżą, zaniechano produkcji na rynku zachodnim.

Domki letniskowe, łodzie i kajaki z Miastka

(dokończenie ze str. 1)

Na wydziale laminatów rozwinięto ponadto produkcję kajaków, łódek wędkarskich, żaglówek i łodzi ratowniczych. Obecnie zakończono eksport produkowanych z tworzyw sztucznych zderzaków, blotników i owiewek do zachodnich samochodów (głównie marki „Opel”). Na razie z uwagi na dość częsty brak tworzywa polimal 109 i 140 oraz maty szklanej, zaniechano produkcji na rynku zachodnim.

Posłanie przewodniczącego Rady Państwa do szefów państw zachodnich

(dokończenie ze str. 1)

Wprowadzane reformy tworzą podstawę nowego prawnie gwarantowanego ładu demokratycznego w państwie oraz nowego modelu gospodarczego, opartego o prawa rynkowe. Wolą wszystkich sił politycznych biorących udział w „okrągłym stole” jest kontynuować tę programową linię. Są one przekonane, że reformy powinny dokonać się na drodze ewolucyjnej. Wymaga tego nie tylko narodowa racja stanu, lecz także poczucie współodpowiedzialności za stabilność stosunków Wschód-Zachód i rozwój sytuacji na kontynencie europejskim.

Zagrożeniem jest stan naszej gospodarki. Realna jest groźba pogłębiania się gospodarczego kryzysu ze wszystkimi tego konsekwencjami. Kryzys ten usiłujemy przezwyciężyć właśnie przez radykalną reformę struktury państwową i systemu gospodarczego. Doraźnym celem jest zahamowanie i odwrócenie negatywnych tendencji, zwłaszcza inflacyjnego wzrostu dochodów i cen. Dramatyczna sytuacja zmusza nas do poświęceń głównej uwagi tej sprawie. Wdrażamy do praktyki założenia programu gospodarczego określającego kierunki i przedsięwzięcia polityki dostosowawczej na lata 1990-92. Skuteczna realizacja tych założeń stanowić będzie punkt wyjścia do tego, co w uzgodnieniu z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, zamierzamy osiągnąć w dłuższej perspektywie.

Polskie reformy społeczno-polityczne i gospodarcze będą miały szanse powodzenie tylko wówczas, jeśli uda się nam w stosunkowo krótkim czasie przezwyciężyć obecną trudną sytuację gospodarczą, jeśli będziemy mogli szybko uzyskać istotny postęp w przywracaniu wewnętrznej równowagi i równowagi. Gospodarcze wsparcie Polski z zewnątrz ma do osiągnięcia tego celu kardynalne znaczenie. Jest to zgodne stanowisko władzy i opozycji. Niezmiennie istotne znaczenie ma tutaj czynnik czasu.

Chcę jednocześnie z całą mocą stwierdzić, iż mamy pełną świadomość, że przede wszystkim my sami musimy uzdrowić gospodarkę i ponieść związane z tym koszty. Zewnętrzne wsparcie nie ma więc zastąpić koniecznych reform i dostosowań rynkowych, lecz je wzmocnić.

Deklaracje rządów zachodnich utwierdzają mnie w przekonaniu, iż

Z Pomorza

W SD o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej

(Inf. wt.) W Słupsku odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium WK SD. Prowadził je Jerzy Mazurkiewicz — przewodniczący WK. Omówiono sposoby realizacji uchwały IV Plenum WK SD. Stwierdzono, że już teraz trzeba podjąć działania związane z wyborami do rad narodowych, a więc przygotowania aktywów wyborczych, typowanie kandydatów i ich przekwalifikowanie, gromadzenie środków na fundusz wyborczy i zapewnienie możliwości odpowiedniej propagandy.

Pozytywnie oceniono przebieg wizyty kierownictwa WK SD u biskupa koszalińskiego-kolobrzelskiego, a także działania na rzecz nawiązania współpracy ze strukturami NSZZ „Solidarność”. Wyrażono podziękowanie kierownictwu i działaczom usteckiej instancji SD za zainicjowanie i zorganizowanie pierwszego w województwie słupskim lokalnego „okrągłego stołu”. Zakończono prace na rzecz utworzenia w makroregionie nadmorskim międzywojewódzkiej grupy ds. radykalnych reform w Stronnictwie Demokratycznym.

Przedyskutowano przebieg i wyniki VIII Plenum CK SD, obrad Sejmu i Senatu PRL oraz zadania wynikające z ostatnich decyzji Prezydium i Sekretariatu CK SD.

Komunikat MSZ

Uwaga, wyjeżdżający do Egiptu

Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych informuje o podjęciu przez władze egipskie zdecydowanych przeciwdziałań wobec osób przemycających, pośredniczących w handlu lub zażywających narkotyki. Wprowadzono bardzo surowe kary. Za przemyt narkotyków wyłożono karę śmierci. W ostatnim miesiącu wykonano wyroki śmierci na kilkunastu cudzoziemcach.

Departament Konsularny stwierdza jednocześnie, że nie posiada żadnych możliwości udzielenia pomocy zatrzymanym lub skazanym za przemyt narkotyków. (PAP)

chcą one udzielić polskiej gospodarce rzeczywistej, skutecznej pomocy.

Sześciopunktowy program Polski przedstawiony przez gen. Jaruzelskiego zawiera następujące postulaty:

1. Niezbędne jest zewnętrzne wsparcie dla uruchamianego przedsięwzięcia, które doprowadzi ma

Kto na kim zarabia?

Dopłaty do cen za usługi turystyczne i wypoczynkowe, wprowadzone w roku 1987, nadal wzbudzają wiele kontrowersji. Z jednej strony mówi się o ich niebagatelnym znaczeniu w zasilaniu lokalnych funduszy przeznaczonych na rozbudowę infrastruktury turystycznej - wczasowej, z drugiej zaś - o wyciąganiu pieniędzy z kieszeni nie tylko wczasowiczów, lecz także ludności miejscowej.

Z INFORMACJI uzyskanej w Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku wynika, że ze wspomnianych dopłat ubierało się w roku ubiegłym 450 mln. zł. Wydane zostały zgodnie z planem zatwierdzonym przez Komisję Zdrowia, Opieki Społecznej, Sportu i Turystyki WRN. Plan ten został opracowany na podstawie propozycji złożonych przez naczelników miast i gmin. Zgodnie z nim środki finansowe skierowano na budowę, rozbudowę i modernizację plaż, kąpielisk oraz ośrodków przywodnych m.in. w Uście, Łebie, Słupsku, Człuchowie, Bytowie, Sławnie i Przechlewie, a także na rozwój pól

biwakowych i modernizację kempingów w Rowach, Uście, Przechlewie i Gardnie. Część środków pochłonęła modernizacja i remonty kapitalne obiektów turystycznych w Słupsku, Miastku, Debrzynie i Łęborku. Wsparcie finansowe funduszu uzyskały również lasy państwowe na rozwój sieci parkingów i zakup sprzętu. Wydano wszystko, co do grosza. Wiadomo — potrzeby są znacznie większe.

Uchwała WRN z 1987 roku w sprawie dopłat do cen usług turystycznych i wypoczynkowych była stosunkowo liberalna. W wielu innych województwach objęto dopłatami kempingi, w Słupsku były one zwolnione z tego obciążenia. Wyłączono z dopłat również wypocinek zbiorowy dzieci i młodzieży. W wielu województwach pobierano dopłaty przy sprzedaży różnych artykułów, mających jakiś związek z turystyką, np. sprzętu turystycznego, widokówek, folderów itp. W Słupsku — nie. A jednak WRN podjęła w grudniu ubr. uchwałę jeszcze bardziej łagodzącą wspomniane przepisy.

W myśl nowej uchwały nie pobiera się dopłat turystycznych w małej gastronomii. Dopłaty nie dotyczą również usług wczasowych świadczonych na rzecz emerytów, rencistów i inwalidów. Skrócono okres obowiązywania uchwały: od 1 lipca do 31 sierpnia (w ubiegłym roku obowiązywała od 1 czerwca do 15 września).

Dla porządku przypomnijmy, że dopłaty obejmują: Człuchów, Łębork,

Łebę, Sławno i Słupsk, miasta oraz gminy Ustka, Bytów, Kępice i Miastko, a także gminy Postomino, Smol-dzino, Człuchów, Parchowo, Przechlewo, Studzienice, Koczala i Lipnica. Są tu i pojedyncze miejscowości: Jasięń i Łupawo w gminie Czarna Dąbrówka, Lubowidz w gm. Nowa Wieś Łoborska, Krzywnia w gm. Dębica Kaszubska oraz Nowe w gm. Wiczo.

Wysokość dopłat jest zróżnicowana i wynosi 10 proc. na terenie Łęborka, Łeby i Słupska, miasta i gminy Ustka, gminy Postomino oraz Nowe w gminie Wiczo. Na terenie pozostałych — 5 proc.

DECYZJA WRN spowoduje znaczne uszczuplenie dochodów Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku. Szacuje się, że w tegorocznym sezonie wpływ z dopłat nie przekroczy 200 mln. zł. Jeśli uwzględnimy inflację, to okaże się, że będą one bodaj trzykrotnie niższe od ubiegłorocznych. Decydujące znaczenie w tym przypadku ma właśnie wyłączenie z dopłat gastronomii. W tej sytuacji nie będzie już „nabiał licznika” alkohol sprzedawany w lokalach gastronomicznych.

Powstaje pytanie, czy w ogóle jest o co kruszyć kopie, czyli na ile wpływ z dopłat turystycznych stanowi o możliwościach inwestycyjnych w sferze infrastruktury turystycznej. Okazuje się, że stanowią one lwią część funduszy przeznaczanych na te ce-

le. Drugim źródłem zasilania są skromne dotacje centralne. Na wydatki związane z modernizacją, remontami i zakupami w sferze turystyki, zasilanie z kasy państwowej wynosiło według planu, tylko 86 mln zł rocznie.

Dopiero w ubiegłym roku, dzięki środkom finansowym z Wojewódzkiego Funduszu Turystyki i Wypoczynku, wybudowano dwa sanitarium w Łebie, w Człuchowie oraz w Słupsku — w Łasku Północnym. W tym roku budowany jest sanitarium w Uście. Brakuje ośrodków przywodnych. Przed laty rozebrano stary, drewniany ośrodek w Uście, w którym mieściła się m.in. kawiarnia na palach, ale na jego miejsce nie powstało nic nowego. Pilną potrzebą jest wybudowanie takich ośrodków w Łebie i Jarosławcu. Powinny być w nich wyposażone sprzętu plażowego, przebieralnie, sanitariaty, pomieszczenia dla ratowników itp.

Brakuje hoteli, szczególnie w Słupsku. Zapadła już decyzja o budowie hotelu SPT „Przymorze” przy skrzyżowaniu ul. Sobieskiego i Banacha. Jeszcze w tym roku mają być zakończone prace projektowe. Hotel będzie, za pieniądze gromadzone w województwie, bo dotychczas — nie udało się zainteresować tym przedsiębiorców zachodnich. Przykład z przedsiębiorcą szwedzkim, który chce ulokować hotel pływający w usteckiej strefie wolnocelowej jest jaskółką nie czyniącą jeszcze wiosny.

Niewielka w tym roku suma wpływów z dopłat turystycznych pozwoli jedynie dokończyć rozpoczęte inwestycje i modernizacje. Trudno planować coś nowego. A przydałoby się zainwestować w ośrodki w strefie jezior, które przyciągałyby większe rzesze wczasowiczów, odciążając tym samym przepiętą już strefę nadmorską. Przykładem trafności takiego przedsięwzięcia jest choćby ośrodek przywodny w Przechlewie.

ZBIGNIEW MAJEROWSKI

TEMAT: URYNKOWIENIE GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Początek trudnej drogi

11 bm. rozpoczęły się rozmowy ze związkami zawodowymi na temat koncepcji urynkowania gospodarki żywnościowej. Inaugurację stanowiło spotkanie ministra ds. współpracy ze związkami zawodowymi Józefa Oleksego z przedstawicielami Związku Zawodowego „Solidarność” Rolników Indywidualnych, którym przewodniczył Gabriel Janowski.

Przedstawiciele resortów finansów, pracy i polityki socjalnej, rynku wewnętrznego oraz rolnictwa przedstawili krótką informację o głównych elementach koncepcji urynkowania. Podstawową ideą jest osiągnięcie równowagi na zachwianym dziś rynku żywnościowym i zastąpienie występujących tu regulacji administracyjnych mechanizmami ekonomicznymi. W wyniku urynkowania wzrost kosztów produkcji w rolnictwie powinien automatycznie przenosić się na ceny artykułów żywnościowych. Stanowi to podstawowy warunek opłacalności produkcji rolnej i wzrostu jej efektywności. urynkowanie — podkreślali — nie może być w żaden sposób utożsamiane z operacją cenowo-dochodową, oznacza bowiem w praktyce odejście od ingerencji państwa w kształtowanie kosztów produkcji i cen na artykuły żywnościowe, a także na środki wytwarzania dla rolnictwa.

Nie jest również celem urynkowania dokonanie oszczędności budżetowych, w postaci zmniejszenia poziomu dotacji. Zostaną one utrzymane na dotychczasowym nominalnym poziomie w odniesieniu do większości artykułów żywnościowych. Nieliczne dotować się będzie nadal w sposób elastyczny „a więc taki”, w którym dopłaty do cen zwiększać się będą proporcjonalnie do wzrostu tych cen. Chodzi tu jednak przede wszystkim o mleko i ożywkę dla dzieci. Zakłada się także utrzymanie dotacji do wyraźnie zawężonego asortymentu środków produkcji dla rolnictwa (nawozy wapniowe i niektóre środki ochrony roślin), a także

przeciwdziałania wzrostowi cen środków produkcji dla rolnictwa, wytwarzanych przez monopolistów.

Koncepcja urynkowania — poinformowano również — zakłada wyprzedzające zrekomensowanie wzrostu kosztów utrzymania. Rekomensaty te były stopniowo włączane w system indeksacji plac i dochodów.

Przedstawiciele „Solidarności” RI zarzucili rządowi, że mimo deklaracji o podstawowym znaczeniu rolnictwa dla naszej gospodarki bieżąca polityka doprowadziła do wyraźnego zmniejszenia opłacalności produkcji rolnej. Wprowadzone podwyżki cen skupu były zbyt mało znaczące, aby utrzymać tę opłacalność na dotychczasowym poziomie. Zgodzono się z tym, że urynkowanie jest jedyną szansą dla polskiego rolnictwa, nie może być jednak rozumiane zbyt wąsko. urynkowaniu towarzyszyć musi demopolizacja całej infrastruktury gospodarki żywnościowej, zwłaszcza przetwórstwa i obrotu. Postawiono tezę, iż urynkowanie powinno stanowić jedynie fragment szerszego procesu głębokich zmian systemowych. Nie wystarczy do tego tworzenie warunków prawnych. Niezbędne są środki ekonomiczne, wprowadzenie systemu wyrażonych preferencji finansowych, podatkowych i kredytowych zachęcających podmioty gospodarcze do działalności w gospodarce żywnościowej. W tej dziedzinie — podkreślono — rząd uczynił dotąd bardzo niewiele.

Zdaniem związkowców przedstawiona koncepcja urynkowania jest na tyle niekompletna, że jej wprowadzenie w życie może wywołać groźne skutki społeczne i obrócić się przeciwko rolnikom, których społeczeństwo uczyni odpowiedzialnymi za wzrost cen i kosztów utrzymania, mimo braku jakichkolwiek ku temu podstaw.

Wtorkowe spotkanie miało charakter informacyjny. Podobne odbędą się w najbliższym czasie z przedstawicielami pozostałych związków zawodowych. (PAP)

10 PROCENT NA TURYSTYKĘ

To nie jest najlepsze rozwiązanie

Rozmowa z JÓZEFEM DERYŁĄ — dyrektorem Wydziału Turystyki, Młodzieży i Kultury Fizycznej UW w Koszalinie

— Za szklankę kawy zapłaciłem 500 złotych. Nie dość, że i tak jest piorunsko droga, to jeszcze musiałem dorzucić 50 złotych „dla województwa”. A przecież rzecznik praw obywatelskich podważył zasadność brania dopłat do cen i usług turystycznych...

— Rzecznik wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem, czy tego typu obciążenia powinny znajdować rozwiązanie w ustawie o cenach. Odpowiedzi jeszcze nie otrzymał. Ale to nie zmienia prawa Wojewódzkiej Rady Narodowej do stanowienia tej dopłaty, w naszym przypadku 10-procentowej. Z tym, że Koszalińska uchwała podjęta została przez radnych z dużym wyczuciem. Z jednej strony wiadomo, iż województwo musi szukać dla siebie dodatkowych źródeł dochodu. Ale ludziom nie żyje się przecież lekko, portfele są chude. Stąd nie pobierano opłat z 1987 roku, a rok później czas ich pobierania ograniczono od 16 czerwca do 31 sierpnia. Obowiązują one zresztą tylko na terenie sześciu jednostek administracyjnych i dotyczą wyłącznie trzech rodzajów usług: noclegowych, gastronomicznych oraz skierowań wczasowych.

— Ja straciłem 50 złotych. Ile zostało województwu?

— W 1988 roku około 900 milionów złotych. W tym roku spodziewamy się wpływu w wysokości 1.400

milionów złotych. Przy czym rosną wpływy, ale możliwości wzbogacenia bazy wczasowo-turystycznej są na mniej więcej tym samym poziomie, bowiem wszystko jest już droższe.

— Cały czas mam jednak wątpliwości. Czy rzeczywiście nie ma innych możliwości, by kasa wojewódzka była zasobniejsza? Wzrost cen to najprostsze rozwiązanie...

— Od wielu lat województwo koszalińskie występowało do centralnych władz o rozwiązania systemowe, a więc takie, które pozwalałyby w sposób stały osiągać odpowiednie dochody z aktywności gospodarczej regionu. Również z tego, że mamy takie a nie inne dobra przyrody, świadczymy usługi turystyczne, wczasowe, sanatoryjne. Póki co, takiego systemu jeszcze nie ma. Próba widzenia również naszych interesów jest decyzją Sejmu z grudnia 1986 roku. Właśnie ta, która upoważnia WRN do wprowadzenia dopłat do cen za usługi turystyczne i wypoczynkowe. WRN w Koszalinie skorzystała z tej możliwości mając — jak wspominałem — świadomość deficytu w swojej kasie. Województwo należy do dotowanych centralnie. Nawet tak atrakcyjna gmina jak Ustronie Morskie, jeśli weźmiemy wszystkie jej dochody i wszystkie nakłady, które trzeba tam ponieść, jest „pod krechę”. Tymczasem dotacje nie uwzględniają specy-

fiki regionu. Tego, chociażby, że na stałe mieszka w tym województwie pół miliona ludzi, ale w sezonie przebywa tu jeszcze — jednorazowo — z czterech milionów przybyszów. Dla nich trzeba mieć odpowiednią bazę, inaczej wyjadą stąd bardziej zmęczeni i zdemotywani niż przyjechali.

— W takim razie 10-procentowy haracz do cen trudno uznać za najlepszą receptę. Potrzebna jest raczej głęboka przebudowa funkcjonowania poszczególnych województw, miast, gmin...

— Zgadza się, to rozwiązanie nie jest docelowo. Zostało wymuszone realiami. Sądzę, że w przygotowanej wersji zmian systemu podatkowego uwzględnione zostaną potrzeby takich regionów jak Koszalin. Wówczas dodatki do cen okazały się zbędne.

— Mijamy nadzieję, że tak się stanie. Póki co, chcielibyśmy wiedzieć przynajmniej, na co wydawane są nasze pieniądze?

— Te setki milionów, mimo wszystko, nie są dużą sumą. Tym bardziej, że po raz pierwszy otrzymujemy taki „zastrzyk”, a potrzeby są ogromne. Przy podziale wpływów przyjęliśmy następującą zasadę: połowa pieniędzy zostaje w miastach i gminach, gdzie obowiązywał dodatek (jest to, w jakimś stopniu przynajmniej, rekompensata dla stałych mieszkańców), natomiast drugą połowę przejmują województwo, które dzieli je między wszystkie jednostki administracyjne, a więc i te „spoza szóstki”.

— Wiemy jak są one dzielone. Dowiedźmy się, na co.

— Na inwestycje i remonty (około 600 milionów złotych), na doposażenie wypożyczalni sprzętu, na imprezy turystyczno-sportowe, akcje szkoleniowe, wzbogacanie form propagandowych i informacyjnych o walorach naszego regionu, ponadto na różne inne cele.

— Co kryje się pod hasłem „inne cele”?

— W urzędach miejskich zatrudniamy osoby, które zajmują się szeroko rozumianą problematyką wczasową i turystyczną. Ludzi tych opłacamy ze środków uzyskiwanych z dopłat.

— Wydaje mi się, że pensje płacić im winien budżet.

— Ma pan rację. Niestety, mimo naszych starań, nie otrzymaliśmy środków na te etaty. Mamy mieć taką samą strukturę jak województwa, które nie żyją turystyką. Widzi się u nas stałych mieszkańców, nie widzi gości z innych regionów kraju. I stąd podobne problemy.

— Co konkretnie zyskało województwo dzięki „wczasowym” pieniądzom?

— Kupiliśmy dwa tysiące metrów bieżących tzw. „ścianki Larsena”, za 60 mln złotych. Dzięki nim odbudujemy zniszczone zejścia na plażę, w tym i przyszłym roku zadamy o wzmocnienia brzegowe w istniejących i nowych przystaniach wodnych, głównie nad jeziorami. 50 mln złotych wsparliśmy spółkę wodno-melioracyjną w Mielnie, za 57 mln zakupiliśmy ciągniki i kosiarki dla nadmorskich ośrodków sportu i rekreacji. 15 mln trafiło na konto budowy sztucznego łódzkiego w Koszalinie, za dalszych kilkadziesiąt milionów zakupiliśmy i zamontowaliśmy kontenery sanitarne itp. Powstało Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej przy ul. Świerczewskiego 10 w Koszalinie, dysponujące również „małą poligrafia”.

— Czy ktoś kontroluje rozdział tych pieniędzy? Myślę tu o radnych.

— Jestem zobowiązany do przedkładania komisji turystyki WRN planów wykorzystania zarobionych tą drogą pieniędzy. Bym mógł podjąć jakąkolwiek decyzję, potrzebna jest zgoda i komisji, i wojewody koszalińskiego. Dodam, że sprawą cały czas interesuje się prezydium WRN. Również zainteresowanie społeczne jest tak duże, że pieniądze te na pewno muszą trafić tam, gdzie powinny. Inna sprawa, jak już wspominałem, że ciągle są to środki niewystarczające. Cały czas czekamy na zasadnicze zmiany polityki finansowej państwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

WALDEMAR CIEŃKA

ŚLADEM PUBLIKACJI

Samowola

Pod takim tytułem opublikowaliśmy list Lucji Wanke z Koszalina krytykującej zachowanie się i niewłaściwą obsługę kierowcy autobusu PKS w dniu 23 maja br. o godz. 17.30 na trasie Kołobrzeg do Koszalina przez Ustronie Morskie. Dyrekcja PKS w Koszalinie przysłała w tej sprawie obszernie wyjaśnienie. Czytamy w nim m.in. że „obywatelka nie podporządkowała się poleceniom kierowcy (...) Sugerując, że posiada bilet miesięczny, nie okazała go kierowcy, mimo że o to prosił. Z samego faktu posiadania biletu miesięcznego, lecz niedysponowania nim w czasie jazdy, nie wynika zwolnienie podróżnego z obowiązku wykupienia odpowiedniego biletu jednorazowego na dany przejazd i którego wysokość nie podlega zwrotowi (...) Wobec faktu, że podani przez Obywatelkę świadkowie — na naszą prośbę — nie zechcieli się ustosunkować do opisanego zajścia (...) dyrekcja Oddziału PKS w Kołobrzegu ograniczyła się do zwrócenia kierowcy uwagi i pouczenia go o właściwym wykonywaniu się z obowiązków służbowych”.

Kopię tego wyjaśnienia otrzymała także Lucja Wanke. W liście do redakcji nie zgadza się z takim wyjaśnieniem sprawy. „Aby udowodnić prawdę, moi świadkowie są gotowi osobiście przyjechać do redakcji i potwierdzić fakty, wcale nie rzekome, jak je określił dyrektor PKS”.

W piątek 7 bm. redakcję odwiedził Stefan Tycki specjalista ds. przewozów w dyrekcji PKS w Koszalinie. Powiedział on, że PKS skierował pismo do trzech świadków wskazanych przez Lucję Wanke. Niestety, żaden z nich nie odpowiedział, nie wyjaśnił, nie sprostował incydentu.

— Nie chcemy za wszelką cenę bronić kierowcy i dlatego proponujemy odbycie konfrontacji u nas, w przedsiębiorstwie — powiedział S. Tycki.

Niechże więc odbędzie się konfrontacja biorących udział w autobusowym wydarzeniu, gdyż tylko oni — nie redakcja — byli rzeczywistymi świadkami. (mir)

Stoiska dla cukrzyków

Czytelnikowi z Białogardu, posiadaczowi książeczki cukrzyka, w koszalińskim megasamie, w odpowiednim stoisku, odmówiono sprzedaży. „Nic nie ma dla ludzi spoza terenu”. W wyniku podjętej interwencji otrzymaliśmy wyjaśnienie z Wydziału Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług UM w Koszalinie.

Na wniosek Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę na terenie województwa zorganizowana została dla chorych na cukrzycę sprzedaż artykułów spożywczych i mięsnych w wydzielonych stoiskach. Taka sprzedaż została uruchomiona w następujących miejscowościach woj. koszalińskiego: w Koszalinie, gdzie jest zarejestrowanych prawie 3 tys. cukrzyków przeznaczono dla nich 3 stoiska spożywcze i trzy mięsne. Po jednym stoisku w Białogardzie, Kołobrzegu, Świdwinie i Łobzie. Natomiast w Polanowie i Darłowie po 1 stoisku tylko spożywczych. Stowarzyszenie w oparciu o upoważnienie wojewody koszalińskiego z 17 października 1986 r. uprawnione jest do koordynacji i kontroli zaopatrzenia w stoiskach spożywczych i mięsnych obsługujących cukrzyków na terenie województwa. Stowarzyszenie ustala zasady sprzedaży, czuwa nad zaopatrzeniem i swoje uwagi przekazuje do organizacji handlowych.

To, czy mieszkaniowiec Białogardu może kupować określone artykuły w stoisku dla cukrzyków w Koszalinie także reguluje przed wszystkim Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę. Jeśli jednak wszystkie stoiska będą jednakowo dobrze zaopatrzone, niewątpliwie będzie kupować w miejscu zamieszkania. (mir)

Perypetie z węglem — reglamentacji nie ma, ograniczenia są

Napiszcie proszę, jak to jest z reglamentacją sprzedaży opału. Na Waszych łamach już dawno temu przeczytałem, że została zniesiona i oczywiście uwierzyłem w to.

Faktycznie jednak sytuacja moja (i nie tylko) z zakupem opału zamiast się polepszyć uległa pogorszeniu, gdyż obecnie to czy się kupi opału w danej ilości zależy od widzimisię urzędnika.

26 czerwca w Białogardzie w składzie opałowym WZGS Koszalin odmówiono mi sprzedaży 3,5 tony koksu (właśnie tyle przysługiwało mi z tytułu reglamentacji), proponując co najwyżej 2 tony albo nic.

Na moją uwagę, że przecież reglamentacja została zniesiona i zapytanie na jakiej podstawie ponownie ją wprowadzono w formie jeszcze bardziej niekorzystnej dla klienta niż poprzednia, otrzymałem odpowiedź, że to na polecenie dyrektora z Koszalina. A tak w ogóle to należało go kupować w styczniu, gdy było go pod dostatkiem, a nie teraz, gdy zaczyna węgla brakować.

Zadzwoń do dyrektora i usłyszał, że: faktycznie reglamentacja jest zniesiona, ale on tak polecił, żeby sprzedawać tylko po 2 tony koksu. Zapytałem jakim prawem? Usłyszałem, że ot tak po prostu dlatego, bo

opału brakuje, bo ludziom naraz zachciało się kupować opału w lecie.

Niemniej jednak nie dowiedziałem się na jakiej konkretnie podstawie dyrektor wprowadził to, co państwo już dawno zniosło.

Ponieważ nadal nie mogłem kupić potrzebnej mi ilości koksu, który leżał

„Głosie, żebyś Ty wiedział...”

na placu składowym i po który nie było żadnej kolejki, potraktowałem to jako bezpodstawną odmowę sprzedaży i zadzwoniłem na skargę do Państwowej Inspekcji Handlowej w Koszalinie. Tu skierowano mnie do naczelnika B., z którym odbyłem rozmowę, jak w zabawie w „głuchy telefon”. Zapytałem prosto i konkretnie, czy obowiązuje reglamentacja sprzedaży opału i otrzymałem odpowiedź, że nie. A jak nazwać to, co bezpodstawnie wobec mnie zastosowano? Ano, to jest... ograniczenie, jakie dyrektor może wprowadzić, jeżeli danego towaru brakuje. Czyli, że reglamentacji nie ma, ale faktycznie jest.

Andrzej Dąbrowski
Białogard

GŁOS CZYTELNIKÓW

PISZCIE
LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJCIE 250-05

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

Z telefonicznych sygnałów

● O podwyższeniu cen pieczywa w Barwicach — mimo obowiązującego zamrożenia — pisaliśmy w ub. tygodniu. Po specjalnej naradzie z prezesem Zarządu GS w poniedziałek 3 bm. ceny chleba wróciły do poprzednio obowiązujących — informuje telexem naczelnik miasta i gminy Barwie.

● Nie zabezpieczony wykop znajduje się w Koszalinie przy ul. Staszica 9G w miejscu, gdzie trwa budowa. Wokół leżą porozwalane cegły, deski i inne materiały budowlane. W pobliżu tego bałaganu bawią się dzieci. Czytelnik ostrzega przed niebezpieczeństwem, o które w takich warunkach nie trudno.

● Rzemieślnik ze Szczecinka kupuje codziennie 2 lub 3 transportery wody mineralnej dla swoich pracowników. 6 lipca w sklepie nr 32 przy ul. Słowiańskiej w Szczecinku, odmówiono mu kupna wody mineralnej „Gryf” powołując się na zarządzenie o ograniczeniu w sprzedaży napojów chłodzących do 1 transportera. W sklepie oddalonym o 50 m, zarządzenia takiego nie znali i sprzedali rzemieślnikowi ile chciał.

● Koszalińska mleczarnia szkodzi ludziom podwójnie, produkując białe i czarne — powiedział Czytelnik. Białe

— to nie najlepszej jakości mleko, a czarne to kłęby dymu wypuszczanego z mleczarni.

● W sklepie przy ul. Zubrzyckiego w Koszalinie, w ub. czwartek sprzedawano cukier. Amatorów było wielu, tym bardziej, że można było dostać do ręki aż 5 kg! Od klientów pobierano jednak dodatkowo 100 zł za torbę reklamówkę, w którą pakowany był cukier.

Gdzie te czasy, gdy w każdym szanującym się sklepie były duże torby papierowe!

A propos cukru. Jeden z Czytelników zaproponował, by cukier sprzedawać na rezerwowo odcinki kart zaopatrzenia. Może to i dobry pomysł na wprowadzenie porządku przy sprzedaży tego wciąż „niespokojnego” artykułu. (jol)

kilkusetzłotowy zakup. Co na to dyrekcja „Polmozytu” w Koszalinie?

Jan Mieczkowski
Kołobrzeg

Listy

Zderzenie w drzwiach

Wiadomo powszechnie, że obecnie ceny są niestabilizowane. Często ten sam artykuł spożywczy dostarczony do sklepu z dwóch przetwórci różni się cenami. Huśtawka cen jest niesamowita. Na dokładkę nigdy nie wiadomo, czy przy kasie zostaną uczciwie obliczone. Panie kasjerki po obliczeniu wiedzą jaką sumę mam uiścić, lecz nigdy nie wydają karteczki, na której jest odbita moja należność. Karteczki te są po prostu wyrzucane do kosza. Czy w tej sytuacji nie można „przy okazji” naliczyć nieprawidłowo?

Druga sprawa. Istnieje w Szczecinku

popularny „blaszak”, czy też dom towarowy WPHW, w których są podwójne drzwi. Jednak otwierane są tylko jedne drzwi, co oczywiście przy wchodzeniu do tych sklepów powoduje tak zwany przepychankę. Są upały, najazdy turystów — co będzie się działo w drzwiach? Dziwnie, że tego nie widzą dyrekcje poszczególnych firm. Klient powinien swobodnie wchodzić i wychodzić, a nie stać w kolejce i czekać na moment rozluźnienia się ciżby w drzwiach.

Czytelnik ze Szczecinka
(nazwisko do wiadomości redakcji)

„Kwiecista” mowa

Szanowna Redakcjo! Oto epizodzik z początku wakacji. Miejsce akcji — jezioro w Cewlinie na wyrobisku żwiru. Czas akcji — 23 czerwca południe tuż po otrzymaniu przez młodzież cenzurek. O ile wiem, głównie z ocenami z zachowania: wzorowe i wyróżniające. Okoliczności — wymarzona pogoda, która ściągnęła wielu młodocianych amatorów kąpeli.

tu, że zgubienie go, a więc nie posiadanie go również — pozbawia prawa wstępu na plażę;

● na dwa dni przed końcem turnusu pod murem oporowym pojawiła się łódka ratownika, odwrócona do góry dnem oraz tablica informacyjna z regulaminem i tab-

Na moją uwagę, że w takiej sytuacji jest to po prostu odmowa sprzedaży, która jako bezprawna powinna być przez PIH ścigana i karana, gdyż jest to instytucja powołana do ochrony interesów konsumentów, otrzymałem ripostę, że dobrze zauważyłem, że PIH jest właśnie do ochrony interesów „konsumentów”, ale nie „konsumenta” (pojedynczego) i dano mi do zrozumienia po co właściwie zawracam im głowę i że bym napisał skargę, to mi odpiszą. A przecież byłem obowiązany przyjąć i załatwić moją skargę telefonicznie!

Ponieważ nadal nic nie załatwiłem u osób bezpośrednio kompetentnych (a może nie), więc zadzwoniłem do białogardzkiego Komitetu Rejonowego PZPR i nareszcie tu zostałem wysłuchany, zrozumiany i telefonicznie załatwiony tak, że sprzedano mi żądane 3,5 t koksu, jednakże z zaznaczeniem pani sprzedawczyni, że to wyjątkowo dla mnie.

Ponieważ bulwersuje mnie to, że nadal ta sprawa jest postawiona do góry nogami i że nie chcę być tym wyjątkiem, któremu się udało, ale chciałbym aby każdy mógł kupić normalnie to, co mu się należy, zwracam się do Was z prośbą — napiszcie o tych kuriozach. Może w ten sposób coś dotrze do głowy osób, które wprowadzają samowolę wobec wysiłkom rządu i partii w przywracaniu normalności w stosunkach rynkowych.

Fot. Kazimierz Ratajczyk



Rowerowe zabawy na chodniku

Ogłosiliście konkurs dla uczniów szkół podstawowych pt. „To trzeba wiedzieć”. Z dziesięciu podstawowych pytań dotyczyły jazdy rowerem. Szkoda, że nie umieszciliście w tym zestawie jeszcze jednego pytania, a mianowicie, czy wolno jeździć rowerami po chodnikach przeznaczonych dla pieszych. Człowiek starszy, a szczególnie niepełnosprawny, ze strachem wychodzi na ulicę Koszalina np. w dzielnicy Północ. Młodociani kolarze jeżdżą po chodnikach tak, jakby byli one właśnie drogą tylko dla rowerów. Nagle i niespodziewanie wpadają na chodnik z jakiegoś bocznego przejścia, urządzają sobie na chodnikach wyścigi, bawi ich szybkie manewrowanie rowerem pośród ludzi idących chodnikiem. Czasem nawet urządzają sobie taką zabawę, że zatacają koło wokół idącego pieszego, a kiedy ten przerażony czuje że już będzie potrącony, rower skręca gwałtownie tuż przed jego nosem. Obserwuję te zabawy już od kilku lat, na ulicach Fałata, Młyńskiej, Kniewskiej, Wandy Wasilewskiej, Kasprzaka, Władysława IV i innych. Pisałem nawet o tym w swoim czasie do „Głosu Pomorza”, zapytując, jak na to patrzy milicja, czy jeżdżenie rowerami po chodnikach jest dozwolone w świetle przepisów drogowych. „Głos” mój list wydrukował ale nic się nie zmieniło; młodzi kolarze, a nawet starsi, dalej jeżdżą chodnikami. Przedwcześniej byłem przypadkowym świadkiem, jak dwie dziewczynki w wieku około 12 lat jechały na jednym rowerze chodnikiem ulicy Władysława IV w pobliżu poczty. Ta, która kierowała, robiła to bardzo niebezpiecznie. Skręcała raz w lewo, raz w prawo, aż najechała z tyłu na idącego chodnikiem mężczyznę. Potrąciła go mocno ale mężczyzna był młody i silny, więc jakoś nie upadł. Gdy zaczął krzyżeć na dziewczynny, one uciekły z rowerem w stronę poczty, głucho przy tym chichocząc; nawet go nie przeprosiły.

A więc może zechcielibyście uzupełnić pytania Waszego konkursu takim jeszcze pytaniem: czy wolno jeździć rowerem po chodnikach przeznaczonych dla pieszych?

Janina Zajac
Koszalin

ZUS INFORMUJE

Obliczanie zasiłków z ubezpieczenia społecznego

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że z dniem 1 lipca 1989 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1989 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad obliczania zasiłków z ubezpieczenia społecznego oraz pokrywania wydatków na te zasiłki. Rozporządzenie to wprowadza bardzo istotne dla pracowników zmiany zasad obliczania podstawy wymiaru zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, tj. zasiłku chorobowego, opiekuńczego, macierzyńskiego, pogrzebowego i świadczenia rehabilitacyjnego. Dotychczas zmiana wysokości wynagrodzenia miała wpływ na podstawę wymiaru zasiłków i w związku z tym na ich wysokość tylko wówczas, gdy nastąpiła w miesiącach poprzedzających miesiąc, w którym powstało prawo do zasiłku. Tak ustalony zasiłek wypłacany był bez zmian przez cały okres niezdolności do pracy z powodu lub niemożności wykonywania pracy z innych przyczyn. Zmiana wysokości wynagrodzenia w miesiącu, w którym powstało prawo do zasiłku lub w okresie pobierania zasiłku, nie była uwzględniana w podstawie wymiaru zasiłków. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1989 r. uwzględnia częste obecnie zmiany wysokości wynagrodzeń i wprowadza od 1 lipca br. zasadę, zgodnie z którą w podstawie wymiaru zasiłków uwzględnia się również: zmianę wysokości wynagrodzenia w miesiącu, w którym powstało prawo do zasiłku; zmianę wysokości wynagrodzenia w okresie pobierania zasiłków. W przypadkach tych podstawę wymiaru zasiłków stanowi wynagrodzenie przysługujące po zmianie.

Zasady określone w rozporządzeniu obowiązują od 1 lipca br. Mają również zastosowanie do podstawy wymiaru zasiłków, do których prawo powstało przed 1 lipca 1989 r.

Jest odzew!

Zrobię poręczę dla niepełnosprawnych

W ub. tygodniu opublikowaliśmy list pani Janiny Zajac, która apelowała o wykonanie poręczy przy licznych schodkach w Koszalinie, gdyż ich brak bardzo utrudnia swobodne poruszanie się ludzi niepełnosprawnych.

Następnego dnia zatelefonował do nas pan Andrzej Stepień, rzemieślnik z Koszalina. — Deklaruję swoją pomoc dla ludzi niepełnosprawnych. Mogę wykonać poręczę i to ze swojego materiału, bo akurat

Wokół przyjęć dzieci do przedszkoli

Bezradność wobec nieuczciwości

Kto jest podstawową komórką społeczną w PRL: matka samotna czy rodzina? Takie pytanie postawił na czerwcowej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie radny Jerzy Kurtek. Z tego co nam wkładano do głów przez lata wynika, że rodzina — powiedział. Dlaczego więc przy przyjmowaniu dzieci do przedszkoli krzywdzi się normalne rodziny?

To ostatnie pytanie od lat zadaje sobie wielu ludzi. Jest ono zasadne bowiem obowiązujące od 1982 roku zasady kwalifikacji do przedszkoli preferują w pierwszej kolejności dzieci matek bądź ojców samotnie wychowujących dzieci, w następnej kolejności — dzieci z rodzin zastępczych i rodzin o najmniejszych zarobkach.

To, że ustawodawcy starali się zapewnić pewne przywileje rodzinom niepełnym i żyjącym w najtrudniejszych warunkach, jest chwalebne i zrozumiałe. I nikt nie miałby pretensji, gdyby tak rzeczywiście było. Tymczasem ustawa jest z premedytacją wykorzystywana przez nieuczciwych ludzi.

„Jak wszyscy, znamy życie — powiedział w swojej interpelacji J. Kurtek — tylko niewielki procent naprawdę samotnych matek korzysta z dobrodziejstwa ustawy. — W większości wypadków czynią to pełne rodziny nie będące w związku małżeńskim, ponieważ tak jest wygodniej. Korzystają one przy okazji z innych przywilejów: podwójnych zasiłków wychowawczych, pierwszeństwa w przyznaniu obiadów w stołówce szkolnej, mieszkań, mniejszej odpłatności za miejsce w przedszkolu. Skończmy z tym wreszcie. Cenię i szanuję te matki i tych ojców, którzy samotnie wychowują dzieci, ale jestem przeciwnikiem tych, którzy pod takich się podszywają”.

Społeczne komisje kwalifikujące do przedszkoli są bezradne wobec takich przypadków. Często ich członkowie wiedzą, iż samotność danej osoby jest fikcją, bo żyje ona od lat w konkubinacie. Ale nie można nic na to poradzić, bo — zgodnie z wytycznymi ministra oświaty i wychowania z kwietnia 1987 roku — za samotną należy uznać matkę, która ma wpis w dowodzie (panna, wdowa), sentencję wyroku o rozwodzie bądź zaświadczenie z sądu o wniesionej sprawie rozwodowej. Komisjom kwalifikacyjnym nie wolno sprawdzać, czy taka matka jest faktycznie, czy tylko fikcyjnie samotna! Wykorzystuje to wiele nieformalnych rodzin, wymuszając nienależne sobie przywileje.

Wystąpienie radnego Jerzego Kurta stało się dla Prezydium MRN w Koszalinie inspiracją do wystąpienia z pismem do ministra edukacji narodowej. Oto jego treść:

„W Dzienniku Urzędowym Ministra Oświaty i Wychowania z 15 lutego 1982 roku opublikowane zostało zarządzenie z 8 stycznia 1982 r. w sprawie organizacji placówek wychowania przedszkolnego. Integralną częścią tego zarządzenia jest instrukcja stanowiąca załącznik nr 2 w sprawie szczegółowych zasad organizacji placówek wychowania przedszkolnego. W części III tej instrukcji w pkt 26 określone zostały priorytety przyjęcia dzieci do przedszkoli. Zapis ten w świetle zaistniałych w kraju zmian, winien ulec modyfikacji.

W szczególności jasnego zdefiniowania wymaga sprawa matek samotnych, które mają pierwszeństwo w przyjęciu dziecka do przedszkola. Brak jasności w tym zakresie powoduje, że rodziny decydują się na pozostawienie w konkubinacie, by uzyskać priorytet w przyjęciu dziecka do

przedszkola, podczas gdy faktycznie zamieszkuje wspólnie i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Dzieci te, niekiedy z domów dobrze sytuowanych, ponoszą niższe opłaty, niż wynikałoby to z przyjęcia do opłaty z faktycznych dochodów obojga rodziców. Często też brak możliwości umieszczenia dziecka w przedszkolu normalną drogą, doprowadza do fikcyjnych rozwodów.

Społeczne komisje uczestniczące w kwalifikowaniu dzieci do przedszkoli, mimo wiedzy o istniejącym stanie danej rodziny, wobec tak interpretowanego zapisu zawartego w pkt 26 instrukcji — stają się bezradne. Wywołuje to zrozumiały sprzeciw i niezadowolenie.

W tych priorytetach na czwartym miejscu są dzieci pracowników oświaty. Powszechnie wiadomo, że w mniejszych ośrodkach miejskich brak jest nauczycieli. Czy wobec kolejności pierwszeństwa, przy braku nauczycieli, można dopuścić do sytuacji, że dziecko nauczyciela nie zostaje przyjęte, a co za tym idzie — nauczyciel z konieczności bierze urlop, a w jego miejsce zatrudnia się osoby bez kwalifikacji?

Skoro już instrukcja ustaliła priorytety, to dlaczego pominięto dzieci pracowników służby zdrowia — lekarzy, pielęgniarek? Przecież w tych grupach zawodowych występują poważne braki kadrowe. Można tu także wspomnieć o dzieciach specjalistów z różnych dziedzin, którzy nie są uwzględnieni jako mający pierwszeństwo, bowiem z reguły ich dochody są wysokie.

Można przyjąć, że zapisy powyższej instrukcji były dobre w pewnym okresie. Jednakże kiedy mówimy o potrzebie przedsiębiorczości to wiadomo, że dochody ludności będą ros-

ły. Czy wobec tego dzieci tych ludzi należy pozbawiać możliwości dostania się do przedszkola? Czy można się godzić na wykorzystywanie luki w przepisach przez rodziny, które nie zawierają związków małżeńskich, by uzyskać określone priorytety? Czy normalnie funkcjonująca rodzina ma pozostać na marginesie możliwości zapewnienia swemu dziecku miejsca w przedszkolu?

Można przyjąć postulat, by budować więcej przedszkoli. W Koszalinie tak się właśnie dzieje. Jednak potrzeby nie są w pełni zaspokojone. Dlatego też radni dość ostro podnoszą ten problem, uznając go jako daleko odbiegający od normalności. Poza tym istnieje również aspekt prawny. Czy instrukcja, będąca tzw. prawem powoławczym, może być prawem regulującym tak ważne zagadnienie?

Wydaje się przeto zasadne, by przeanalizować wspomnianą instrukcję, sprecyzować, co należy rozumieć przez matkę samotną. Komisje społeczne w przypadku wiedzy, że rodzice dziecka wspólnie mieszkają i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe — winny mieć prawo odrzucenia wniosku w przypadku braku miejsc w przedszkolach. W przeciwnym razie powoływanie społecznych komisji jest fikcją, skoro określono z góry pierwszeństwo w przyjęciu dzieci do przedszkoli. Należałoby odstąpić od ustalenia wszelkich priorytetów w przyjmowaniu dzieci do przedszkoli, pozostawiając to właściwości samorządów terytorialnych, które na swoim terenie zorientowane są w sytuacji i możliwościach przyjęcia dzieci do przedszkoli. Zapewne wtedy więcej zakładów pracy zainteresowanych byłoby w podejmowaniu inwestycji wspólnych, służących budowie przedszkoli”.

Wydaje się, że w piśmie tym zawarto najważniejsze kwestie i wypunktowano sprawy nurtujące nie tylko koszalinian. Zasady kwalifikacji dzieci do przedszkoli powinny być zmienione, bo prawo nie może osłaniać bezprawia. Czekamy teraz na odpowiedź ministra. A może w tej sprawie wypowiedzą się też czytelnicy?

M. SŁODZIŃSKI

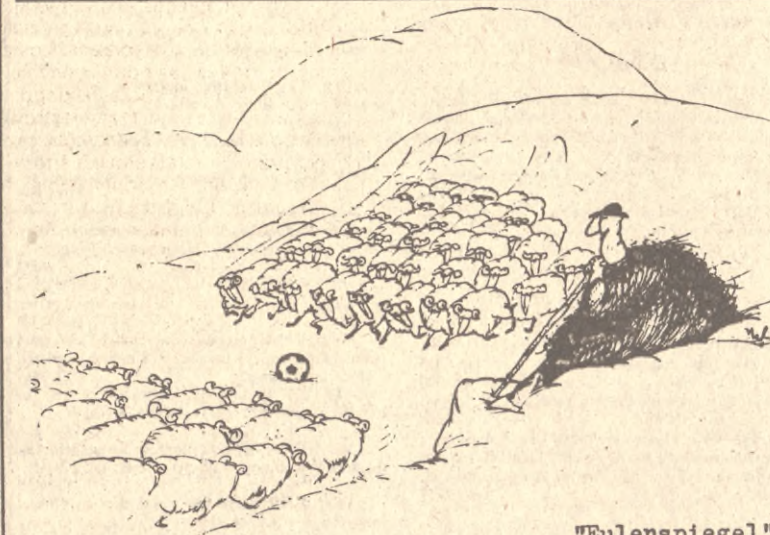


Komandor Henry

Kto odegrał kluczową rolę w wygraniu przez aliantów II wojny światowej? — Sądząc po serialu „Wichry wojny”, jego bohater, amerykański attaché wojskowy w Berlinie, komandor Henry, trzymający w swych rękach prawie wszystkie nici! Nie Eisenhower, Churchill, Żukow, lecz właśnie on... oczywiście według nawiąznych wyobrażeń scenarzystów.

Odtwarzający tę rolę hollywoodzki weteran, Robert Mitchum (ur. 6.8.1917) bardzo długo odrzucał oferty udziału w telewizyjnych serialach. Gdy wreszcie zgodził się na odtworzenie „Wichrów wojny” i następnych części, tak za smakował, że podpisał kontrakt z siecią CBS na cotygodniowe ukazywanie się w serialu „Family man”. Mitchum wyprosił sobie tylko nakazywanie mu grania podrywacza. Rola będzie stosowna do jego wieku.

Niebawem Amerykanie zobaczą pilotowy, 2-godzinny pierwszy odcinek i w zależności od przyjęcia i powodzenia określona zostanie prawdopodobna długość życia nowego serialu.



20-lecie Paula i Lindy

Właściwie stało się już regułą, że małżeństwa gwiazd piosenki i filmu nie należą do szczęśliwych. Wyjątkiem bez wątpienia jest związek Paula i Lindy McCartney: w tym roku bowiem hucznie obchodzą dwudziestolecie małżeństwa.

Przedśmiałni mówili, że początek nie wróżył niczego dobrego. Paul zapomniał o obrączkach, po prostu ich nie kupił. Pozostali Beatlesi od początku traktowali go małżeńsko z przymrużeniem oka i ubolewali nad losem dziecka, które wkrótce miało się urodzić.

Lata miały i lowcy ploteczek musieli zmienić obiekt zainteresowania. Inne pary dostarczały ich znacznie więcej, a w rodzinie McCartneyów nic sensacyjnego się nie działo. Paul i Linda przynajmniej nie byli tak szczęśliwi jak teraz. W czym tkwi

sekrety ich udanego związku? Przede wszystkim w ich wzajemnym stosunku. Przez te wszystkie lata Paul był najważniejszą osobą w domu i z wielkim szacunkiem odnosili się do niego dzieci, był niezastąpiony. W takim duchu wychowywała je Linda. Starając się, aby miały dzieciństwo podobne do swych rówieśników i jeśli to możliwe — żyły jak najbliżsi ojca. Trójka dzieci: 19-letnia Mary, 17-letnia Stella i 11-letni James z wdzięcznością oceniają taką postawę matki. Paulowi, w przeciwieństwie do innych gwiazd piosenki, nigdy nie imponowało romansowanie i życie ponad stan. Mimo że stał go było na mieszkaniu w pałacach, wybrał posiadłość na wsi. Swoją część pomędzy pobyt w domu w pobliżu Peasmarsh, zajęcia w studiu nagrań w Londynie, a także doglądanie gospodarstwa w Szkocji, gdzie McCartneyowie hodują stada owiec.

Post dla „Księgi rekordów”

„Księga rekordów” Guinnessa dobrowolnie zaordynowała sobie dietę. Kto, chcąc uwiecznić swoje nazwisko na stronach tej popularnej publikacji, gotów byłby pochłonąć całego wołu, połknąć 150 jajek czy też rozprawić się ze 100-metrową struclą jabłkową — musi szybko zmienić plany. Nowe zasady przyjęte stwarzają bowiem barierę dla wszystkich łakomczuchów. Co więcej, wykreślone zostaną 43 dotychczas ustanowione rekordy „konsumpcyjne”. Decyzja ta jest skutkiem coraz ostrzejszej krytyki tych tak szkodliwych dla zdrowia hulańek. „Krytycy mają rację — stwierdził wydawca „Księgi rekordów”, Donald McFarlan. — Nie mogę już dłużej przydać tego typu orgiom”.

Od ingerencji dietetycznej cenzury uchroniony zostanie jedynie największy „zjadacz”, Francuz Michel Lotito. Od 1966 roku Lotito skosztował m. in. dziesięć rowerów, siedem telewizorów, jedną trumnę łącznie z uchwytami oraz jeden mały samolot.



Pani prezydent, kocham panią!

56-letnia pani prezydent Filipin, Corazon Aquino regularnie otrzymuje propozycje matrymonialne od znanych i nieznanymi. Aby więc położyć kres potokowi listów miłosnych z wyznaniem, ożnamila publicznie, że pozostanie wierna pamięci swego małżonka Benino Aquino, zamordowanego w sierpniu 1983 r.

Wszechświat widziany przez kwazary

Kiedy w 1950 roku Cecil Hasard odkrył, przez przypadek, kwazary — gwiazdy niezwykle jasno świecące, mimo że znajdują się one na kresach wszechświata, nikt wówczas nie wyobrażał sobie, że pewnego dnia będzie można lepiej poznać ten wszechświat za pomocą światła emanowanego przez te gwiazdy. Istnieje wiele ciał niebieskich znajdujących się znacznie bliżej naszego układu słonecznego, które dotychczas nie były odkrywane na skutek faktu, że nie można było ich zaobserwować. Światło kwazarów, które one absorbują, wytarcza obecnie do zderzenia ich obecności i ich natury. Problem tkwi jednak w tym, że kwazary oddalają się od nas. Związane jest to z nieustanną ekspansją wszechświata od momentu wielkiej eksplozji, tzw. Big-Bangu, który miał miejsce około 15 miliardów lat temu.

Po raz pierwszy absorpcja promieni dochodzących z odległych kwazarów przez inne, bliższe nam ciała niebieskie została dostrzeżona w 1971 roku.



Od 2 lipca trwa w Zespole Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie kurs dla dyrygentów chórow polonijnych. Jego organizatorami są Towarzystwo łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Jest to już czwarta edycja kursu, poprzednio odbywały się one w Kraśniku i Bydgoszczy. Przypomnę, że w ubiegłym roku koszalińska szkoła muzyczna gościła dyrygentów przy okazji VII Światowego Festiwalu Chórów Polonijnych.

W tym roku udział w kursie biorą kandydaci na dyrygentów z Łotwy, Litwy, Czechosłowacji i Finlandii. Grupę czechosłowacką tworzą studenci wyższych i średnich szkół muzycznych oraz uczeni pedagogicznych. Po raz pierwszy do Koszalina przyjechali reprezentanci Litwy i Łotwy — absolwenci konserwatoriów muzycznych, kierunku dyrygentura chóralna. „Pomocą naukową” uczestników kursu jest Chór Kameralny Akademii Muzycznej w Łodzi pod kierunkiem prof. Zygmunta Gzelli. Kierownikiem artystycznym kursu jest prof. Stanisław Kulczyński, rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu. Profesora Kulczyńskiego wspomagają adiunkci: Maria Pawlaczyk i Antoni Gref oraz asystenci: Joanna Kulczyńska i Krzysztof Kranc. Opiekę merytoryczną i organizacyjną sprawuje Wiesława Krokiewska, główny specjalista ds. chóralistyki w Centralnym Ośrodku Metodyki Uppowszechniania Kultury w Warszawie.

Każdy dzień kursu wypełniony jest intensywną pracą. Zajęcia praktyczne trwają — z małą przerwą na obiad — od godziny dziewiątej rano do późnego wieczora. Zakończenie kursu odbędzie się 14 lipca, a będzie to koncert galowy w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych. Poprzedzi koncert egzamin, na którym wylo-

nieni zostaną dyrygenci prowadzący piątkowy występ. Zaprezentuje się Chór Kameralny AM w Łodzi i soliści instrumentalni z Łotwy: Ludmiła Parszuta (organy) i Romuald Raginis (akordeon).

O opinii na temat przebiegu kursu poprosiłem wykładowców i kilka uczestników. Mówi prof. Zygmunt Gzella:

Przyszli dyrygenci ćwiczą w Koszalinie

— Po raz pierwszy mam zaszczyt i przyjemność spotkać się z ludźmi, którzy w swoich środowiskach są animatorami polskiej kultury. Z rozmów z nimi dowiaduję się, że ich praca nie zawsze jest łatwa. Ale to osobny temat. Cieszę się, że duchowo związani są z tradycjami polskiej kultury, że ją szanują i pielęgnują. Takiego żywiołowego, wspaniałego śpiewania jak u dziewcząt z Zaolzia jeszcze nie spotkałem. W tym jest coś fascynującego. Ci, którzy przyjechali do Koszalina, oczekują od nas pomocy, fachowych wskazówek w różnych technicznych sprawach związanych z dyrygowaniem, z prowadzeniem chórow, z emisją. Obserwuję, iż cieszą się oni z codziennej możliwości spotykania się z dyrygentami specjalistami, z chórem, ze wspólną pracą. Zawiązała się między nami sympatyczna więź.

Profesor Stanisław Kulczyński:

— Specyfiką tegorocznego kursu jest zetknięcie się osób już po studiach specjalistycznych z tymi, którzy dopiero startują i nie mają jeszcze prawie żadnego przygotowania. Ale nie stanowi to większej trudności w prowadzeniu zajęć. Podczas kursu uczestnicy są świadkami powstawania utworu i jego interpretacji. Na program składają się zajęcia z dyrygentury, emisji indywidualnej i zbiorowej, metodyki prowadzenia chórow, nauki harmonizacji melodii. Bazujemy na polskiej literaturze chóralnej. Sądję, że jest to szczególnie cenne dla tych, którzy mają do niej utrudniony dostęp.

Gertruda Kiewicz z Łotwy: Cieszę się, że w ostatnim czasie odżyło u nas zainteresowanie polską kulturą. Wpływ na to niewątpliwie miało między innymi powstanie stowarzyszeń o charakterze społeczno-kulturalnym. Prowadzę mieszany sześćdziesięcioosobowy chór „Promień”. Chórzyści są w różnym wieku: od 14 do 60 lat. Z wielką chęcią uczestniczą w próbach. Pracuję

Sprzedaż

MERCEDESA 220 i części sprzedam. Jamno 3A. G-9403
 OPEL Kadett 1,6 D 1982 r. oraz Zetor 5211 sprzedam Biesiekierz 63. Koszalińskie G-9482
 SYRENĘ R-20 sprzedam. Sławno, tel. 34-99, po szesnastej. G-9327-0
 MOTOCYKL CZ 350 sprzedam. Koszalin, G-9404
 E. Gierczak 4/17. PRZYCZEPE D-50 wywrotkę, stan bardzo dobry sprzedam. Koszalin, ul. Jasminowa 13. G-9405
 KAROSERIĘ uzbrojoną fiata 125 sprzedam. Stacja Czarnoweszy. Gp-9406
 CZĘŚCI do R-8, nowy silnik daci 1300 sprzedam. Polanów, Zamkowa 8/14, po piętnastej. G-9407
 DOM sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe. Koszalin, tel. 537-39, po szesnastej. G-9074-0
 MIESZKANIE M-2, nowe w Słupsku sprzedam. Tel. 337-66. G-9408
 DZIAŁKĘ budowlaną w Chelmoniewie sprzedam. Koszalin, tel. 352-81. G-9409
 TELEWIZOR kolorowy zachodni pal-secam sprzedam. Koszalin, tel. 541-41. G-9410
 FORTEPIAN sprzedam lub zamienię na pianino. Kolobrzeg-Radzikowo, Bzów 18. G-9411
 MASZYNĘ dziewiarską brother, overlock przemysłowy, włóczkę mohair sprzedam. Gdańsk, tel. 47-91-16. K-157/B
 BOKSERKI rodowodowe sprzedam. Słupsk, tel. 276-65, po siedemnastej. G-9412
 WIDEO japońskie sprzedam. Słupsk, tel. 374-48. G-9430
 SPRZEDAM kabinę stara oraz wólgę z silnikiem 200D Koszalin, Westerplatte 18/2. G-9485

Kupno

ZAKUPI drewno bukowe, dębowe w każdej postaci również odpady grubość 52-60 mm, długość minimum 500 mm, nawiąże kooperację w produkcji elementów. Przedsiębiorstwo BRK „Środowisko” Spółka z o.o. Sumcin, 83-230 Starogard Gdański, tel. 247-55. G-9382-0
 JACHT motorowy czterosobowy w dobrym stanie kupię. Koszalin, tel. 270-32. G-9413

Zamiany

FIATA 125p zamienię na fiata 126p. Kolobrzeg, tel. 232-81, po godz. 20. Gp-9415
 FIATA 126p FL, rok 1987 zamienię na FSO 1500 lub poloneza ewentualnie kupię. Słupsk, tel. 306-31, po szesnastej. G-9416
 GDANSK — kwaterekowe dwupokojowe z ogrodem zamienię na Koszalin. Gdańsk-Wrzeszcz, Karola Marksa 87/1 lub Polczyn Zdrój, tel. 631-38, godz. 18—22. G-9417

Lokale

POSZUKUJĘ dwóch pokoi na wsi (15—20 km blisko Koszalina). Wiadomość: Kolobrzeg, tel. 210-56 lub listownie Marzena Łowińska Kolobrzeg, ul. Złota 10/7. G-9419
 POSZUKUJĘ garażu do wynajęcia. Oferty Koszalin, Zubrzyckiego 1B/1 lub Biuro Ogłoszeń. G-9420

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „FORZA”
 Pabianice, ul. Warszawska 84
 tel. 15-59-27, 15-59-03, tłx 885585

oferuje do sprzedaży:

- gumowe węże do sprężonego powietrza, olejoodporne
- średnica wewn. 13 mm, średnica zewn. 21 mm.
- ciś. rob. 15 atm.
- ciś. rozr. 40 atm.
- węże spawalnicze
- tlenowe
- acetylenowe
- teflonową taśmę uszczelniającą
- grubość — 0,1 mm
- szer. 25 mm i 12,5 mm.

K-3667-0

JACHT BEZ-2 do wynajęcia sierpień, wrzesień. Koszalin, al. Zawadzkiego 16/27. G-9418

Różne

SPÓŁKĘ zawiąże, udział wnioś, budynek gospodarczy 300 m kw. z przyległym terenem w pasie nadmorskim. Koszalin, tel. 278-71, wewn. 228. G-9421
 ZATRUDNIĘ kobietę i mężczyznę w ogrodnictwie. Warunki dobre. Konikowo 53, tel. 161-260, Kwiatkowska. G-9433
 WIDEOMIX — wideofilmowanie. Koszalin, tel. 303-75. G-77-33-0
 MONTAŻ anten satelitarnych. Koszalin, tel. 343-85. G-8596-0
 ZAKŁAD Szklarski wykonuje usługi dla przedsiębiorstw państwowych na terenie województw śląskiego i koszalińskiego. Sławno, Orzeszkowej 5. G-9422
 CIĄGLA sprzedaż pustaków alfa żużlowych i betonowych oraz wełny drzewnej. Strzeżenica 14, tel. 335-71. G-9423-0
 ZATRUDNIĘ pracowników Zakład Elektromechaniki Pojazdowej Koszalin, ul. Szczecińska 66, tel. 270-32, inż. Grams. G-9414
 ZATRUDNIĘ do pracy hydraulików oraz uczniów. Słupsk, tel. 281-34, Leszek Kwiatek. G-9424
 ZATRUDNIĘ dekarza i pomocnika lub pełnoletniego pomocnika na wakacje. Słupsk, tel. 220-45. G-9425
 ZATRUDNIĘ natychmiast ekspedientkę, Cukiernia Rowy 59, tel. 141-930. G-9431

Zguby

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Irena Wrona wydaną przez Urząd Miejski Wydział Oświaty i Wychowania Szczecin. Gp-9426
 GOSZCZYŃSKA Ewa, zam. Ludzisko Stare zgubiła legitymację nr 21700/16 podopiecznej wydaną przez ZW ZBoWiD Koszalin. G-9427

„BETAMEX”

80-461 Gdańsk — Zaspą, ul. Startowa 238

POLECA:

- telewizory 20 i 28 już od 258 USD
- odtwarzacze wideo VHS — 186 USD
- magnetowidy VHS — 268 USD
- zestawy typu wieża stereo — 178 USD
- radiomagnetofony dwukasetowe stereo — 78 USD
- maszyny dziewiarskie dwupłytkowe „Brother” z programatorem (także za złotówki) — 458 USD.

Ponadto overloki, kuchenki mikrofalowe, roboty kuchenne i inne.

Na zakupiony sprzęt audio-wideo udzielamy rocznej gwarancji i prowadzimy serwis pogwarancyjny.

Powyższe ceny nie uwzględniają opłaty celnej. Przesyłamy listownie pełną ofertę i zasady zakupu sprzętu. K-3668-0

ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY „PROMOTECHNIKA”

przyjmuje zlecenia na roboty:

- elektryczne
- malarsko-glazurnicze
- instalacyjne
- instalacje systemów AZART
- roboty drogowe, zagospodarowanie terenów placów zabaw itp.

Zatrudnimy pracowników w zawodach:

- majster — kierownik budowy
- murarz-betoniarz
- robotnik drogowy
- robotnicy niewykwalifikowani do przyuczenia.

Masz pomysł, jesteś twórcą wynalazku, chcesz uruchomić produkcję. ZGŁOŚ SIĘ DO NAS — doradzimy, pomożemy, podejmiemy promocję. **Gwarantujemy efektywne wdrażanie — tematy specjalne wysoko premiovane dla realizatorów.**

Oferty prosimy składać w siedzibie firmy w Słupsku przy ul. Wiejskiej 8, tel. 265-35.

ZAPRASZAMY

K-3666

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW, I USŁUG RYBACKICH „KORAB” W USTCE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie 10 mb kanalizacji ściekowej. Oferty należy składać w sekretariacie zastępcy dyrektora d/s technicznych do 24 lipca 1989 r. Przetarg odbędzie się 27 lipca 1989 r. o godz. 9. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta jak też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3674

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRODUKCYJNO-USŁUGOWA „BAŁTYK” W SŁUPSKU, UL. SŁOWACKIEGO 42

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nw. środków trwałych:
 — autobus marki jecz 043 R, nr rej. SLA 209C, rok prod. 1978, nr podwozia 7247, nr silnika 1176000375, cena wywoławcza 2.500.000 zł.
 — wtryskarka hydrauliczna do tworzyw sztucznych typ Wh-80Ap, nr fabr. 92, rok prod. 1973, cena wywoławcza 3.000.000 zł.
 — budynek usługowy — parterowy murowany w Darnicy, woj. słupskie, cena wywoławcza 8.000.000 zł.
 Przetarg odbędzie się 28 lipca 1989 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni w Słupsku, przy ul. Słowackiego 42. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3673

Z żalem zawiadamiamy, że 10 lipca 1989 roku, zmarł w wieku 77 lat

Józef Kordowski

nasz były wieloletni pracownik, współorganizator Powszechnej Kasy Oszczędności w województwie koszalińskim.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJE I PRACOWNICY POWSZECHNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

K-3670

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lipca 1989 roku, zmarł w wieku 72 lat

Stanisław Laskowski

dr nauk medycznych był wieloletni ordynator Oddziału Wewnętrzznego „A” szpitala. Zmarły był honorowany wieloma odznaczeniami m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

za wzorową pracę w służbie zdrowia. W Zmarłym tracimy człowieka o wielkim sercu, oddanego pacjentom, który swym zaangażowaniem i doświadczeniem służył młodszemu kolegom. Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE składają

K-3681

Spółdzielnia Kótek Rolniczych Słupsk
 zs. w Bruszkowie Wielkim

zatrudni pracownika do Działu Księgowości

Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub rachunkowości rolnej.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Bruszkowie Wielkim, tel. 112-102. K-3595-0

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi „Polsurwis” w Koszalinie, ul. Hibnera 79

zatrudni natychmiast:

- księgową
- referenta ds. rozliczeń
- referenta ds. zakupu
- robotnika magazynowego w magazynie skór
- robotnika do obsługi wózków podnośnikowych
- robotnika gospodarczego
- elektryka
- portiera rewidenta w służbie dozoru (kobietę)

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu, tel. 300-21, 300-22 wewn. 29.

K—3672

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Słupsku

zatrudni natychmiast pracowników na nw. stanowiskach:

- ślusarz
- ślusarz remontowy
- spawacz
- tokarz
- ładowacz
- monter instalacji sanitarnych — spawacz.

Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagradzania. Po trzech latach nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Oferty należy składać do Działu Kadr Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Słupsku, ul. Leszczyńskiego 8, tel. 325-10 wewn. 24. K-3671-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT” KOSZALIN
 Stacja Usługowo-Handlowa nr 8 w Lęborku, ul. Krzywoustego

świadczy pełną gamę usług motoryzacyjnych m.in.:

- diagnostyki i regulacji ustawienia kół układu hamulcowego silników
- konserwacji podwozi
- formowania akumulatorów
- badania techniczne pojazdów do 3,5 t.

Gwarantujemy szybkie i bezusterkowe świadczenie usług.

Zapraszamy codziennie w godz. 7—18.

K-3684

KOMUNIKAT

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Koszalinie

Informuje, że:

z dniem 1 sierpnia 1989 r. ulegają zmianie opłaty za przewozy poza granicami administracyjnymi miast (linie podmiejskie) środkami masowej komunikacji miejskiej woj. koszalińskiego podobnie jak środkami PPKS, a to:

— jednorazowe przewozy na odległość:

- do 10 km — normalny 80,— zł., ulgowy 40,— zł.
- od 11 do 20 km — normalny 140,— zł., ulgowy 70,— zł.
- od 21 do 30 km — normalny 200,— zł., ulgowy 100,— zł.
- od 31 do 40 km — normalny 260,— zł., ulgowy 130,— zł.

miesięczne bilety pracownicze:

- do 10 km — 3.200,— zł.
- od 11 do 20 km — 5.600,— zł.
- od 21 do 30 km — 8.000,— zł.
- od 31 do 40 km — 10.400,— zł.

Wysokość opłat za bilety miesięczne specjalne (szkolne) na liniach podmiejskich wynosi 50 proc. opłat za miesięczne bilety pracownicze.

Jednocześnie informujemy pasażerów, że szczegółowe ceny biletów wg miejscowości zostaną podane w cennikach umieszczonych w autobusach. K-3669

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 10 lipca 1989 roku, odszedł od nas na zawsze przeżywszy 49 lat mój UKOCHANY MAŻ, NAJUKOCHAŃSZY TATUSZ DZIADEK i TEŚĆ

Zdzisław Jankowski

Pogrążona w żalobie

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 13 VII 1989 r., o godz. 13, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

G-9429

Nr rej. 332/88
 Orzeczenie Kolegium ds. Wykroczeń przy Województwie Koszalińskim

W dniu 7 III 1989 r., został ukarany ob. RYSZARD PIERÓG, syn Zygmunta, ur. 15 IX 1954 r., zam. Koszalin, ul. Akacjiowa 4, grzywną w wysokości 40.000 zł oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych na 24 miesiące za to, że w dniu 31 V 1988 r., o godz. 0.30 w Koszalinie na ul. Krótkiej kierował samochodem marki volkswagen będąc w stanie nietrzeźwym i bez wymaganych uprawnień do kierowania tym pojazdem. K-2307

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Przybędzie prawie 100 mieszkań

Czarne. Trudna sytuacja mieszkaniowa na terenie miasta i gminy ulegnie w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy pewnej poprawie. W trakcie budowy znajdują się tu bowiem 3 budynki mieszkalne o łącznej liczbie 98 mieszkań. Dwa bloki wznoszone są przez zakłady pracy, a jeden przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Zgoda”. W najbliższym czasie przystąpi się też do budowy 18-rodzinnego budynku komunalnego, którego projekt jest już gotowy.

Duże znaczenie przywiązuje się w Czarnej do utrzymania w należytym stanie starych zasobów mieszkaniowych. Każdego roku pracownicy ZGKiM przeprowadzają remonty w kilku domach, naprawiają dachy, odnawiają klatki schodowe, przebudowują piece itp. W ciągu ostatnich 8 lat 15 starych budynków otrzymało nowe elewacje. Z innych większych prac wymienić należy modernizację

hydroforni przy ulicach Ogrodowej i Moniuszki oraz kanału ciepłego na ul. Kościuszki. Jeszcze w tym roku przystąpi się do budowy nowej stacji pomp przy ul. Ogrodowej.

W mieście pomyślnie rozwija się budownictwo indywidualne. Prywatni inwestorzy nie mają tu większych trudności z uzyskaniem lokalizacji pod budowę, otrzymują również do wglądu katalogi architektoniczne z projektami budynków dostosowanych do otaczającego terenu.

W latach 1980—88 w budownictwie indywidualnym oddano do użytku 61 mieszkań, a w br. przewiduje się, że do nowych domów wprowadzi się dalszych 10 rodzin. Sporadyczne są natomiast przypadki budowy domów mieszkalnych na terenach wiejskich. Rolnicy ograniczają się tylko do remontów bieżących. Częściej natomiast podejmują się budowy obiektów gospodarczych. (ho)



Wojewoda słupski patronuje pięściarzom Czarnych

Nie wszyscy zawodnicy przebywają na urlopie. W Słupsku pięściarze otrzymali trzy tygodnie wypoczynku, ale działacze i trenerzy opracowują plany pracy już na przyszły rok.

Ostatnio delegację aktualnego lidera I ligi bokserkiej MKKS Czarni przyjął wojewoda słupski — Andrzej Szczepański. Biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie tą dyscypliną na Ziemi Słupskiej, a także mimo skromnych możliwości ekonomicznych — liczne sukcesy w lidze i mistrzostwach Polski, wojewoda słupski poinformował o objęciu osobistego patronatu nad sekcją bokserką MKKS Czarni i przekazał pięściarzom kamerę wideo firmy „Panasonic”.

Dziękując za dotychczasową pomoc i zainteresowanie jakie wojewoda słupski okazuje pięściarzom, wice-

prezes MKKS Czarni — inż. Mirosław Gołowacz odznaczył Andrzeja Szczepańskiego Złotą Odznaką Sekcji Bokserkiej (patrz zdjęcie). Największą jednak przyjemnością gospodarzowi Ziemi Słupskiej sprawiło odczytanie przez kapitana drużyny — Jana Dydaka treści honorowego dyplomu, który wojewoda Andrzej Szczepański na mocy uchwały Rady Drużyny uznaje za „Kibica nr 1 słupskiego boks”.

Dziękując za przyznaną kamerę trener pięściarzy Czarnych — Kazimierz Adach poinformował, że będzie ona bardzo pomocna w procesie szkoleniowym zawodników umożliwia bowiem nagrywanie meczów i treningów, a także ich szczegółową analizę. (jm)

Fot. I. Szczepiński

Wakacje '89

● W brodzikach susza ● Poker — receptą na nudę?

Dzieci w miastach skazane są w okresie wakacji na nudę. Tak pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, po rekonesansie na placach gier i zabaw oraz boiskach sportowych Słupska. Prosiłmy też organizatorów letniego wypoczynku o skierowanie do redakcji ofert — recept na nudę. Niestety, nie otrzymaliśmy ani jednego (!) listu. Czyżby wychowawcy, ludzie odpowiedzialni za sport i rekreację również odpoczywali? Natomiast po ukazaniu się notatki w „Głosie” otrzymaliśmy kilka sygnałów telefonicznych od mieszkańców dzielnicy Zatorze. — To skandal — powiedziała na „dzień dobry” pani Dorota K. — aby w okresie lata, w czasie największych upałów dzieci nie mogły korzystać z kąpeli w osiedlowym brodziku. Dlaczego? Bo nie ma kto napędlć basenów

wodą. Tymczasem grupy kolonistów i dzieci z osiedla „prażą się na słońcu...”



Sprawdziliśmy. Taka jest, niestety, smutna rzeczywistość. Otrzymałmy także informację od innej Czytelniczki, że grupa chłopców w wieku wczesnoszkolnym zorganizowała sobie czas własnym sumptem. Otóż, pod nieobecność rodziców, „rzną” w pobliskim parku w karty. Nie jest to oczywiście brydż sportowy. Chociaż, jak mawiał mistrz olimpijski Henryk Wolny, ta dyscyplina sportu nie jest akurat dla juniorów... Póki co ponawiamy jeszcze raz nasz apel: czekamy na pisemne oferty letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży w mieście. Prosimy je kierować do oddziału słupskiego „Głosu”, al. Sienkiewicza 20.

(ebuar)

Fot. autora

Czekam końca tej kolonii

Niemal codziennie nasza redakcja otrzymuje listy i pocztówki z wakacji. Czytelnicy przesyłają pozdrowienia, dzielą się wrażeniami, cieszą się słońcem i dobrym wypoczynkiem. Niestety, zdarzają się od czasu do czasu listy smutne, z których wynika, że wczasowicze czekają na koniec turnusu. Taki właśnie list otrzymaliśmy niedawno, a napisała go w imieniu małych kolonistów z Inowrocławia — wychowawczyni. Oddajmy jej głos: „Pamiętam moje kolonie sprzed 15 lat. Duża szkoła, boisko, świetlica, sprzęt sportowy. Czas mijal szybko i miło — pisała młoda wychowawczyni. — W tym roku również pojechałam na kolonie, ale już w innym charakterze, jako opiekunka. Jakże inne są te kolonie! Już nie towarzyszy mi beztroska, ale poważne obowiązki, masa kłopotów i bezsilność. Nasza kolonia liczy 44 dzieci. Rozlokowani jesteśmy w dwóch prywatnych domach. Ja z 19 dziewczętami mieszkam w domu państwa O. Miłe powitanie nas przez siostrę właścicielki okazało się dobrą miną do złej gry. To, co zgotowali nam właściciele domu przechodzi ludzkie pojęcie, dlatego po raz pierwszy i ostatni pełnię funkcji wychowawcy. PTTK w Łęborku pośrednicząc w zorganizowaniu naszej kolonii zapłaciło właścicielom domu za korzystanie ze świetlicy, zrobionej z garażu. W gara-

żu wyłożono linoleum, ustawiono kilka stolików, krzesła, stary popsyty telewizor i radio. To radio wkrótce zniknęło w tajemniczy sposób, a posądzenie o kradzież spadło na moją grupę dziewcząt. Właścicielka domu wyraziła zgodę na korzystanie ze świetlicy tylko osobom mieszkającym

Listy

w jej domu, ale po rozmowie w łębskim PTTK — zgodziła się na całą kolonię. Kiedy jednak 30 czerwca chcieliśmy zorganizować gry i zabawy świetlicowe, nie spodobało się to pani właścicielce. Stwierdziła, że dzieci zniszczy linoleum i już następnego dnia wstawiła do świetlicy samochód. Nas przywitała nieprzyjmiętymi słowami, wymachując kijem zamierzała uderzyć jednego z chłopców. Mnie także obraziła. Skutek był taki, że dzieci płakały i chciały wrócić do domu. (Tu następuje opis kilku jeszcze podobnych kolonijnych „przygód”). Dalej czytamy: „W domu tym mieszkają także inni wczasowicze, korzystają z wspólnej łazienki a przepisy wyraźnie mówią, że dzieci powinny mieć osobną łazienkę. Nie ma też izolacji. (...) Właścicielka oszczędza także na wodzie zamykając jej dopływ kilka razy dziennie na kilka minut”.

W końcowej części listu poruszona jest jeszcze inna sprawa: „PTTK w porozumieniu z OSiR zapewniło nam karnety na plażę. Już pierwszego dnia podszedł do nas ratownik informując, że nie możemy przebywać na plaży strzeżonej, gdyż jest ona dla ratowania ludzi, a nie kolonistów (!) i dał nam do zrozumienia, że możemy z nim zawrzeć cichą umowę”. Umowa, jak twierdzi wychowawcy kolonii letniej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Inowrocławiu — miałaby polegać na dodatkowych opłatach dla ratownika rzędu 80 tys. zł.

„Na długo zapamiętamy tę kolonię i wszystko, co się zdarzyło” — kończą swój list goście z Inowrocławia. Adresy i nazwiska pozostawiamy do wiadomości redakcji.

My ze swej strony oczekujemy w opisanej sprawie wyjaśnień od pośrednika, którym jest łębskie PTTK, i który za pośrednictwem pobiera opłaty. Są się tym incydentem na plaży — cośmy, że wyjaśni go OSiR w Łębie. Zaś całą opisaną sprawę polecamy uwadze działającemu pod kierownictwem wicewojewody słupskiego — Sztabowi Akcji Letniej. Natomiast kolonistów pragniemy zapewnić, że nie wszędzie w naszym województwie jest tak źle, jak w Łębie. Znamy wiele bardzo udanych kolonii i obozów, m. in. nad pięknymi słupskimi jeziorami, dlatego zapraszamy do nas ponownie. (elg)

W odpowiedzi na krytykę

To nie brak dobrej woli a przepisy

Odpowiadając na skargę naszej Czytelniczki Lidii W., którą przekazał nam w notatce pt. „Pierwszy zawód w... Biuro Obsługi Klienta” zastępca dyrektora Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu Oddziału Wojewódzkiego w Słupsku, Maria Balańska przysłała obszernie wyjaśnienie. Wynika z niego, że to nie brak dobrej woli pracowników biura był powodem nieprzyjęcia przez telefon reklamacji przekazu pocztowego nadanego przez Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Słupsku.

„Zgłoszenie reklamacji z tytułu niewykonania lub nie należytego wykonania usług pocztowych i telekomunikacyjnych o charakterze powszechnym uwarunkowane jest rozporządzeniem Ministra Łączności z 21 marca 1986 roku (Dz. U. nr 11, poz. 67 z 86 r.) zgodnie z którym:

1. Reklamacje wnoszą się w formie pisemnej: osoba fizyczna może wnieść reklamację ustnie do protokołu.

2. Reklamacje dotyczące usług pocztowych zgłaszane osobie w jednostce organizacyjnej PPTT wnoszą się na druk PPTT (pismo wydawcze). Z przyjęciem reklamacji wiąże się szereg czynności niezbędnych do jej załatwienia, tj.

— odnotowanie faktu przyjęcia reklamacji na odwrócenie dowodu nadania

— nadawca powinien wnieść dyspozycję co do dalszego losu przekazu w przypadku jego odwrócenia (wypłacić nadawcy lub adresatowi).

— za reklamację usługi pocztowej wniesioną przez instytucję pobiera się opłatę w kwocie 50 zł, zgodnie z taryfą pocztową krajową (zarządzenie nr 28 MTZiŁ z 22 marca 89 r.). W przypadku reklamacji uzasadnionej w w. Kwota ulega zwrotowi.

Pocztą nie jest w posiadaniu, jak sugeruje Czytelniczka, dowodu nadania, bowiem przy nadaniu przekazów pocztowych na książkę nadawczą przekaz składa się z dwóch odcinków — z części adresowej oraz odcinka dla adresata. Oryginał książki nadawczy przekazów odcinany jest co dziesięć dni (zbiórco) do Centralnego Ośrodka Rozliczeniowego w Bydgoszczy jako załącznik do księgi przyjętych przekazów. Pracownik poinformował Czytelniczkę o możliwości złożenia reklamacji w najbliższym dla niej urzędzie pocztowym w godzinach urzędowania placówki. Na marginesie powyższych wyjaśnień informujemy, że często przyczyną błędów przekazów pocztowych jest nienależyte adresowanie przekazów (brak poczty, miejscowości). Ustalono, że przekaz nr 3/351 na kwotę 10914 zł adresowany do L. Matyjaszek zam. Grabkowo został wypłacony 23 czerwca 1989 roku jako awizowany. Z wyjaśnieniem naczelnika Obwodowego Urzędu Poczty w Łęborku, któremu bezpośrednio podlega UPT Łupawa wynika, że przekaz nie był przekazany do doręczenia z uwagi na brak doręczyliści. Natomiast doręczyliści obsługujący w tym czasie rejon wiejski zatrudniony w zastępstwie, z uwagi na krótki okres zatrudnienia oraz brak przeszkolenia otrzymywał tylko do doręczenia przesyłki zwykłe i prase oraz awiza na przekazy i przesyłki wartościowe. Dyrekcja Wojewódzka w Słupsku przeprasza adresatkę za kłopoty związane z opóźnionym wypłaceniem przekazu”. (a)

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyczna Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15 20 (soboty 9 17)

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77002, ul. Wojska Polskiego, tel. 228-93
ŁĘBORK — Apteka nr 77007, ul. Czołgistów, tel. 21-705

Kino

SŁUPSK: MILENIUM — sala Pomorska — „Akt zemsty” (USA, I. 18) — 16.00, 18.00 „Rybka zwana Wanda” (USA — komedia erotyczna, I. 18) — seans przedpremierowy — 20.00, sala Mieszko — „Trzech ojców” (fr., I. 12) — wakacyjny seans filmowy — 11.00 oraz 17.00, 19.00, sala Anna — seanse wideo — wakacyjny seans wideo — 10.30, 14.00, 15.45, 17.30, 19.15, 21.00

POLONIA — „Cobra” (USA, I. 15) — 14.30, 16.30, 18.30, seanse wideo — 14.00, 16.00, 18.00, 20.00. Wideorama — duża sala — 20.30

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — nieczynne

BYTÓW: ALBATROS — „Dotknięci” (pol., I. 18)

CZARNE: PRZODOWNIK — nieczynne, WIA-RUS — „Śmierć ciemności” (USA, I. 18)

CZŁUCHÓW: UCIECHA — „Sztuka kochania” (pol., I. 15)

DEBRZNO: PIONIER — nieczynne, KLUBOWE — „Kingsjazz” (pol., I. 12)

ŁĘBA: RYBAK — „Zaginiona księżniczka” (CSRS, b.o.), „Sztuka kochania” (pol., I. 15), „Fatalne zauroczenie” (USA, I. 18)

MIASTKO: GRAŻYNA — „CK Dezerterzy” (pol., I. 15)

REDZIKOWO: DELTA — nieczynne

SIEMIOWICE — MUZA — „Maski” (fr., I. 15)

SŁAWNO: SŁAWA — nieczynne

USTKA: DELFIN — „Ostatnia gonitwa” (jug., b.o.), „Wirujący seks” (USA, I. 15), „Gabriela” (braz., I. 18). (gm)

St. Moryto gra utwory Bacha

CZWARTEK

Telewizja

13 VII

PROGRAM I

8.50 „Domator” — 10 minut dla urody
 9.00 Kino Teleferii: „Vasco da Gama ze wsi Rupczka” (3) „Ucieczka” — serial bułgarski
 10.00 Dt — Wiadomości
 10.10 „Urodziny” — radziecka komedia obyczajowa
 16.45 Program dnia
 16.50 „Iskrą do Anglii” — pr. woj-skowy
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Czterdziestolatek” — serial TP

18.30 Program publicystyczny
 18.50 „10 minut”
 19.00 Dobranoc: „Cypisek” — syn rozbójnika Rumcajsa
 19.10 „Teraz” — tyg. gospodarczy
 19.30 Dziennik telewizyjny
 20.05 „Próba terroru” — film fab. prod. USA, reż. Blake Edwards, wyk.: Lee Remick, Glenn Ford, Stephanie Powers
 22.00 Kroniki PAT — tak było...
 22.15 „Pegaz”
 23.05 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.55 Program dnia
 18.00 Telerama
 18.30 „Strachy na lachy” — serial anim.
 19.00 Magazyn „102”
 19.30 „Świat roślin” (3) — „Dzieci jednej rodziny” — serial przyr.
 20.00 „Nie tylko muzyka” — Wo-kół Marsylianki
 21.00 „Ekspress reporterów”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Prywatna wojna Jacka Wilczura
 22.10 Studio Teatrálne: Zygmunt Hobner „Ludzie Cesarza”, reż. Marek Okopinski, wyk.: Jerzy Kiszka, Andrzej Szaciłło, Andrzej Nowiński, Krzysztof Gordon, Florian Staniewski
 23.20 Komentarz dnia

TELEWIZJA
RADZIECKA

15 VII

4.30 „120 minut” — program inf.-muz.
 6.30 „Nasz ogród”
 7.00 „Pieśń na całe życie” — film muz.
 7.30 Filmy animowane
 8.00 Człowiek, ziemia, wszechświat
 9.00 „Rozkład na jutro” — film tv z 1976 r.
 10.25 „A w górę mój głos jest donośniej” — pr. muz. o chórze ludowym
 10.50 W krajach socjalizmu
 11.20 Sztuka filmowa republik związkowych — „Chód” (film ukraiński)
 12.50 Program muzyczny
 13.30 „Obraz” — film dok. o obrazie I. Glazunowa „Sto wieków”
 13.55 „W świecie zwierząt”
 14.55 Spotkanie z pisarzem A. Bitowym w Ostankino
 16.25 „Planeta” — pr. redakcji między-narodowej
 17.25 Filmy i role Wasilija Szukszyna: „Dwóch Fiodorów” — film fab. z 1959 r.
 19.00 Dziennik „Wriemia”
 19.40 Sputnik telewizja
 20.00 „Pieśń-89”
 21.10 „Montaż”
 23.25 „Przygody Sherlocka Holmes’a i doktora Watsona” — „Pies Baskerville’ów” — odc. 1 i 2 — film tv
 2.05 Wiadomości
 2.10 „Mały koncert”

16 VII

6.15 Aerobic
 6.45 Losowanie totalizatora sportowe-go
 7.00 „Nieco wcześniej rano” — pr. dla dzieci
 8.00 „Służę Związkiowi Radzieckiemu”
 9.00 „Pocztą poranną” — pr. muz.

9.30 „Dookoła świata” — mag. tv
 10.30 Dzieci pr. informacyjno-pub-licystyczny
 12.00 „Kiosk muzyczny”
 12.30 „Zdrowie” — mag. medyczny
 13.15 „Pogład” — niedzielnia edycja programu
 14.15 Film animowany
 14.25 VIII. Międzynarodowy Festiwal Programów Telewizyjnych Twórczości Lu-dowej
 15.00 „Godzina rolnicza”
 16.00 „Panorama międzynarodowa”
 16.45 Film anim. i dok.
 17.45 „Niepoprawny łgarz” — radz. film fab. z 1973 r.
 19.00 Dziennik „Wriemia”
 19.40 „Dzień dobry, doktorze” — pr. publ.
 19.55 „Przegląd piłkarski”
 20.25 „Noc jazzu”
 23.00 „Kryminalny talent”, odc. 1 i 2 — film tv
 1.25 „Czas nie wybiera” — pr. muz.



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczne i gazownic-twa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.10—3.45 Muzyka nocą 3.45 Żołnierski kwad-rans 4.05 Muzyka przed świtem 5.05 Poranne rozmaitości 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.45 Żołnierski zwiad 9.00—11.00 Lato z radem 12.31 Muzyka folkloru malowana 12.45 Rolniczy kwad-rans 13.05 Radio kierowców 13.30 Belcanto dla wszy-skich 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rym” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Pogwarki nie tylko o piosenkach z Michałem Urbanikiem 17.30 Z bliska i z dala 17.50 Kto tak pięknie gra 18.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy 18.20—19.00 Interstadio '89 19.30 Radio dzieciom: Mary Norton — „Pożyczyszł pomysł” 20.15 Koncert zyczeń 20.45 Bohumil Hrabal: „Obsłu-giwalem angielskiego króla” 21.05 Kronika spor-towa 21.30 Turniej orkiestr radiowych 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Kronika WOSPRIV, 23.15 Panorama świata 23.30 Jazzowe granie.

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
 Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.50, 0.55

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 Władysław Terlecki: „Drabina Jakubowa 9.20 Paderm i troche sioła — piosenki na lat 9.50 John Hutton: „Herriott Street 29” 10.00 Wakacje melomana 11.10 Muzyczny non stop (cz. II) 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Muzyczne intermezzo 13.20 Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej 14.00 Muzyka młodych 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Irena Solarska — „Wspomnienia i liaty” 15.00 Album operowy 15.30 Nowości kra-jowej fonografii 17.45 Dzieła, style, epoki 18.15 John Hutton: „Herriott Street 29” 18.30 Wakacyjn-y klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.00 Piosenka jest dobra na wszystko 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

8.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05—11.30 Między rockiem a Hitchcockiem 11.30 Muzyka w dawnym stylu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Ed-mund Wnuk-Lipiński: „Mord załozycielaki” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii: 15.05 Rock nie tylko po polsku 15.40 Południowe wario 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Dom przy rynku” — aud. 19.30 Złote lata bossa nowy 19.50 Andre Brink: „Sucha, biele pora” 20.00 Studio nagra 20.45 Zapomniane światła Gali: Julian Strykowski 21.00 Fermata 22.15 Blues wczoraj i dziś 23.00 Opera tygodnia: Vin-cenzo Bellini — „Norma” 23.15 Miniatura poetycka 24.00—1.00 Między snem a dnem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—7.00 Muzyczny poranek 7.10 Język fran-cuski 7.25 Festiwal, festiwal: Opole 7.50 Halo, wakacje! 9.00 Miniatury jazzowe 9.10 Zwią wśród nas — mag. dla inwalidów, niepełnosprawnych i rodziców dzieci specjalnej troski 9.35 Zabawy przy muzyce (dla przedszkolki): „Słodka ma buź-dorotka” 10.00 Wakacyjny teatr: „Kopciuszka” 10.30 Klasyki muzyki rockowej: The Beatles 11.05 Dom i świat 11.55 Łódzka Sinfonia 12.30 Radio Praha 13.00—16.20 Popołudnie młodych słucha-czy 16.20 Concertare, znaczy koncertować 17.10 Twórcza i dzieło 17.50 Widok 18.20 Z płytą przez świat: Zespół Los Chalkak 18.30 Język francuski 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektury Caworki: Jean Paul Crespelle — „Montmartre w czasach Pissasa 1900—1910” 19.45 Kameralis-tyka jazzowa: Stephane Grappelly 20.10 Z teki kompozytorskiej Romualda Lipki 20.35 „Trop” — magazyn 20.40 Z nagrań Krzysztofa Ścierańskiego 20.50 Dagerotyp rodzinny 21.10 Album płytowy 22.00—23.20 Wieczór muzyki i myśli 23.20 Śpie-wa Marie Laforet 23.35 Rozważania



Koszalin

5.30 Studio Baltyk, 13.05 Muzyka i reklama 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Rozmowy o kulturze — aud. A. Bokiej 16.15 Trudne lata — aud. J. Kropowskiej 16.40 Przeglądając nowe książki — aud. Anny Ingiełowej 16.50 Piosenki, których chętnie słuchamy 17.12 Program na jutro
 TP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programie

SPORT

Stracone
złudzenia

Wczoraj w Koszalinie odbył się pierwszy z dwóch meczów barażowych o III ligę, w którym w obecności 1000 widzów piłkarze Gwardii przegrali ze Stadionem Kielce 1:2 (1:0). Tym samym szanse na awans koszańskich są znikome, bo rewanż odbędzie się 15 bm. na boisku rywali.

Gospodarze zaprezentowali dobry futbol jedynie w I połowie. Uwierceniem tego był gol zdobyty przez J. Studzińskiego w 30 min. Przejął on piłkę po rzucie wolnym i strzałem w „okienko” pokonał bramkarza z Kielc. W 41 min. udany rajd przeprowadził D. Szacoń, który minął kilku obrońców, ale akcja niestety nie przyniosła zmiany rezultatu.

Po przerwie obraz gry się zmienił. Wyrażnie lepsi byli goście, zaś gospodarze... stanęli w miejscu. W 67 min. wręcz sprezentowali oni bramkę Stadionowi, bo po strzale napastnika kieleckiego piłkę wepchnął do siatki... gwardzista St. Gostyński. Trzy minuty potem J. Studziński został sfaułowany w polu karnym. Sam wykonywał „11”, ale jego strzał obronił bramkarz Stadionu, St. Dąbrowski. W 86 min. rezerwowi zawodnicy gości J. Ślusarczyk po kontrataku rozwił nadzieję koszańskich na skuteczną walkę o III ligę.

Wprawdzie gra się do końca, ale w Kielcach faworytem będzie dobrze spisują-cy się w barwach zespołu Stadionu. (wim)

W Kołobrzegu

Na kortach
o nagrody „Jawitu”

Jutro (14 bm.) w Kołobrzegu rozpoczyna się trzydniowy otwarty turniej tenisa ziemnego. Patronat nad zawodami objął dyrektor firmy „Jawit” z Podkowie Leśnej, Janusz Dzie-więcki. Ufundował on nagrody dla najlepszych uczestników turnieju.

Zawody rozpoczynają się 14 bm. o godz. 15.30, a kontynuowane będą w sobotę i niedzielę. Jutro od godz. 15 na kortach przy ul. Gottwaldowej przy-mowane będą zapisy do turnieju. (wim)

W Słupsku sprawdzian
kadry przed ME

Od wielu lat w Łodzi odbywał się w okresie letnim z okazji Święta Odrodzenia międzynarodowy turniej w siatkówce kobiet. Uczestniczyły w nim reprezentacje odgrywane przez zawodniczek z Europy. W tym roku zawody te Polski Związek Piłki Siatkowej postanowił przenieść do Słupska. Organizacją turnieju podjęli się działacze MKKS „Czarni”. Impreza odbędzie się w dn. 24—26 bm. w hali przy ul. Grottera 18. Potwierdziły w niej udział drużyny reprezentacyjne: Francji, Rumunii, Bułgarii i Polski.

Wszystkie te zespoły są finalistami tegorocznych mistrzostw starego kontynentu, które we wrześniu odbędzie się w Republice Federalnej Niemiec. Niewykluczone, że w ostatniej chwili przyjadą Węgierki.

Dla naszej ekipy będzie to kolejny sprawdzian formy przed ważną imprezą europejską. Przypominajmy, że

Kto z kim w I rundzie europejskich pucharów

W środowe południe odbył się w Genewie losowanie par I rundy rozgrywek o europejskie puchary piłkarskie sezonu 1989/90. Polskie drużyny losowały ze zmiennym szczęściem, a większość z nich powinna raczej na los narzekać. Tylko GKS Katowice przypadł w Pucharze UEFA rywal teoretycznie słabszy — fiński zespół Rovaniemi Palloseura. Mistrz Polski — Ruch Chorzów walczyć będzie w Pucharze Europy ze Sredec Sofia, zdobywcą Pucharu Polski — Legia Warszawa wylosowała słynną Barcelonę, a Górnik Zabrze ma na drodze do II rundy Pucharu UEFA — również sławny zespół — Juventus Turyn.

Mecze I rundy odbędą się 13 i 27 września. Ruch i Górnik rozegrają pierwsze mecze u siebie, natomiast Legia i GKS Katowice — na wyjazdach.

Oto zestaw pozostałych par:
PUCHAR EUROPY

Spora Luksemburg — Real Madryt, Steaua Bukareszt — Fram Reykjavik, PSV Eindhoven — Lucerne, Derry City (Irlandia) — Benfica Lizbona, Inter Mediolan — Malmö FF, Glasgow Rangers — Bayern Monachium, Dynamo Drezno — AEK Ateny, Rosenberg

(Norwegia) — KV Mechelen, AC Milan — HJK Helsinki, FC Tirol — Omonia Nikozja, Olympique Marsylia — Breendby IF (Dania), Dniepr Dniepropietrowsk — Linfield Belfast (Irlandia Ph.), Sliema Wanderers (Malta) — Nentori Tirana (Albania), Honved Budapest — Vojvodina Nowy Sad, Sparta Praga — Fenerbahce (Turcja).

PUCHAR ZDOBYWCÓW
PUCHARÓW

Panathinikos Ateny — Swansea, Ballymena (Irlandia Ph.) — Anderlecht Bruksela, Brann Bergen — Sampdoria Genua, Besiktas Stambuł — Borussia Dortmund, Union Luksemburg — Djurgarda IF, Celtic Glasgow — Partizan Belgrad, Dynamo Berlin — Valur Reykjavik, Slovan Bratysława — Grasshoppers Zurich, Belenenses — AS Monaco, Valladolid — Hamrun Spartans (Malta), Dinamo Bukareszt — zwycięzca rundy wstępnej: Czerno More Burgas — Dinamo Tirana, FC Groeningen — Ikast (Dania), Ferencváros Budapest — Haka Valkeakoski (Finlandia), Admira Wacker — AEL Limassol, Torpedo Moskwa — Cork City (Irlandia),

PUCHAR UEFA

VFB Stuttgart — Feyenoord Rotterdam, Aberdeen — Rapid Wiedeń, Dynamo Kijów — MTK Budapest, FC Wettingen — Dundalk FC (Irlandia), Twente Enschede — FC Bruges, FC Koeln — Plastica Nitra, Sochaux — Jeunesse Esch, Karl-Marx-Stadt — Borussia Dortmund, Hibernian — Videoton Szekesfehrvar, Oergryte (Szwecja) — Hamburger SV, FC Liege — IA Akranes (Islandia), Zalgiris Wilno — IFK Goeteborg, Dundee United — Glen-toran Belfast, Hansa Rostock — Banik Ostrawa, Kuusysi Lahti — Paris St. Germain, Austria Wiedeń — Ajax Amsterdam, Lille